DZIŚ STREFA BIZNESU

CENY PELLETU ROSNĄ JAK SZALONE

POŻEGNANIE Z WĘGLEM MOŻE BYĆ DŁUGIE I DROGIE

Nr ISSN 2353-6195
Nr indeksu 350-079

www.dziennikzachodni.pl

Nr 238 (24 690) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 13.10.2026

81 *lat*

DZIENNIK ZACHODNI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Konteksty

Próba zamachu na premiera Tuska i żarty w internecie

Prezydentom miast w województwie śląskim do śmiechu nie jest, bo regularnie padają ofiarami gróźb „przebicia aorty" czy „porąbania na kawałki".

– Str. 3

Pod paragrafem

Polsko-ukraiński gang okradał emerytów na Śląsku

Przestępcy wzięli na celownik osoby w wieku 70-80 lat m.in. z Rybnika. Oszczędności życia seniorów szły na fabrykę narkotyków.

– Str. 5

Zmiany na Uniwersytecie Jana Długosza w Częstochowie. Rektor złożył rezygnację ze stanowiska

– Str. 5

Historyczne zwycięstwo Polonii. Bytomianie w końcu znaleźli sposób na „Żubry"

– Str. 16



FOT. PUSZCZA-NIEPOŁOMICE.PL

Z naszych stron

123 miliardy euro dla Polski. Ile z tego „tortu" weźmie województwo śląskie?

Arkadiusz Biernat

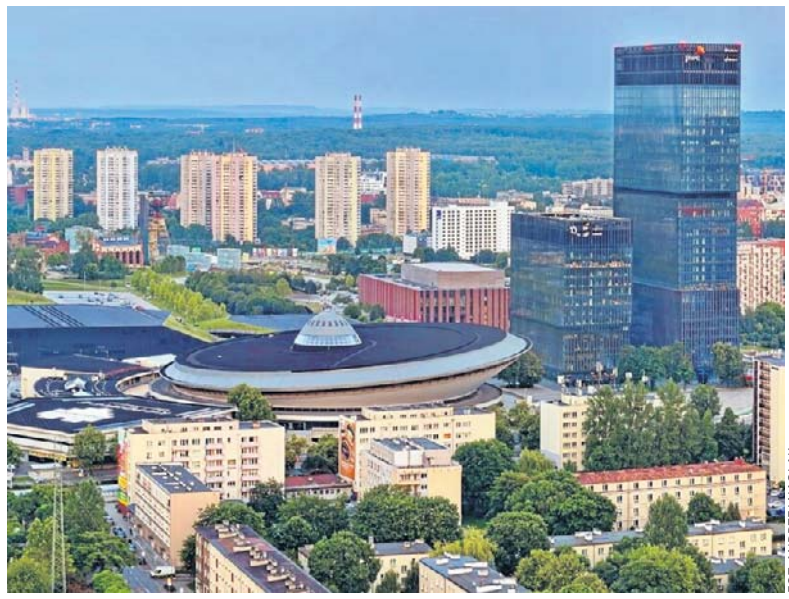
Województwo śląskie zabiega o miliardy euro z nowego budżetu Unii Europejskiej na lata 2028-2034. Choć Polska ma otrzymać 123 mld euro, zmienią się zasady podziału pieniędzy między regiony.

W nowym rozdaniu środków z unijnego budżetu do Polski ma trafić 123 mld euro, co jest największą kwotą spośród wszystkich państw członkowskich. Kolejnym pewnikiem jest zmiana sposobu podziału środków. Do tej pory środki w ramach funduszu spójności, którego zadaniem jest zmniejszanie różnic gospodarczych i społecznych pomiędzy krajami UE (np. na inwestycje infrastrukturalne), w przypadku województw były negocjowane bezpośrednio przez władze samorządowe z Komisją Europejską. Nowa perspektywa unijna zakłada, że ten podział przejmą rządy krajowe.

– Ze względu na sytuację geopolityczną, wojnę na Wschodzie, zdecydowano się na zmianę w sposobie rozdysponowania pieniędzy, aby przyspieszyć podejmowanie decyzji i umożliwić większą elastyczność w ich wydatkowaniu – mówi Mirosława Nykiel, europosłanka Koalicji Obywatelskiej.

To niejedyna zmiana. Do tej pory w unijnej perspektywie budżetu było ponad 20 różnych programów, jak np. Fundusz Sprawiedliwej Transformacji, z którego 2 mld euro wykorzystało województwo śląskie. Teraz ich nie będzie, ale tylko „na papierze", bo praktycznie te pieniądze będą zabezpieczone w tzw. krajowej kopercie, która zostanie rozdysponowana przez rząd, jak w przypadku Krajowego Planu Odbudowy.

Śląskie potrzebuje około 2 mld euro na dokończenie projektów rozpoczętych w ramach Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Ile unijnych pieniędzy może trafić do województwa śląskiego? Tego na dziś nikt nie chce zdradzić, bo nic nie jest pewne. Na obecnym etapie toczą się dyskusje pomiędzy Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej a Ministerstwem Rolnictwa, bo wsie są dużym beneficjentem środków unijnych. Ostateczne decyzje podejmie rząd.



FOT. ANDRZEJ NAGLAK

Śląskie potrzebuje około 2 mld euro na dokończenie projektów rozpoczętych w ramach Funduszu Sprawiedliwej Transformacji

Niezależnie od tego dyskutują też władze poszczególnych województw, które zabiegają w ministerstwach o korzystne rozwiązania dla siebie.

– Pieniądze unijne będą, nie pozostaniemy z niczym. Co do szczegółów, to poczekajmy, aż wypracujemy rozwiązanie z rządem. Minister Pełczyńska-Nałęcz przedstawiła różne warianty. W zależności od propozycji są korzystniejsze dla jednych regionów, a mniej korzystne dla innych – przyznaje Wojciech Saługa, marszałek województwa śląskiego.

W całej tej sprawie dla województwa śląskiego są dobre i złe wiadomości. Unia Europejska regiony klasyfikuje jako biedne, przejściowe lub zamożne, co wpływa na wysokość otrzymywanych środków. Dobra wiadomość dla województwa śląskiego jest taka, że do tej pory bardzo dobrze wykorzystywało środki europejskie, rozwijało się, a przez to „awansowało" do regionu przejściowego. W skrócie oznacza to, że żyje się tutaj lepiej.

Jednak ze zmianą wiąże się to, że w nowej perspektywie unijnej trafi tutaj mniej pieniędzy, niż mogłoby, gdyby pozostało regionem biednym. W myśl zasady, że bogatsi otrzymują mniej. Co ważne, to i tak będą duże kwoty.

Z awansem wiąże się jeszcze jedna zmiana. Jest propozycja, aby z tego tytułu wkład własny przy realizowaniu zadań dofinansowanych z pieniędzy UE wynosił nawet 40 procent (60 proc. dofinansowanie UE). To byłby duży przeskok. Bo obecnie te proporcje rozkładają się na 15 proc. wkładu – 85 proc. dotacji. Czyli trzeba znacznie mniej wyłożyć, aby zrealizować projekt.

– Negocjujemy, aby ten podział był akceptowalny. 40 procent to nie byłaby dobra informacja dla samorządów oraz pozostałych beneficjentów – zwraca uwagę marszałek województwa śląskiego Wojciech Saługa.

Regiony przejściowe postulują, aby wkład własny wynosił 30 procent. To jednak nie podoba się w biedniejszych częściach Polski. Bo im większe dofinansowanie, tym mniej środków do podziału w ogólnym rozrachunku.

W przyszłej perspektywie Unia Europejska kładzie nacisk na innowacyjny przemysł i podniesienie konkurencyjności. Ważna jest kwestia dotycząca obronności oraz odporności, zwłaszcza w regionach przygranicznych.

Jak powiedział marszałek Saługa, dla województwa śląskiego oprócz transformacji energetycznej i gospodarczej dużym wyzwaniem jest problem depopulacji. Przyznaje, że to wiąże się m.in. z ograniczonym dostępem do mieszkań dla ludzi młodych.

– Widzimy dużo pustostanów, a mieszkania są bardzo drogie. Chcemy temu zaradzić, bo wydaje się to kluczem do zatrzymania młodych ludzi w naszym województwie. Nie są najważniejsze środki europejskie, zakłady pracy, a ludzie. Bez ludzi nie będzie nic – podkreśla Saługa.

Marszałek zwraca też uwagę na problem gospodarowania wodą pitną. Susza nie dotyczy tylko krajów południowych. – Zamykamy kopalnie, w których występuje dużo wód dołowych. Ta woda powinna zostać wykorzystana, a nie wylewana do Odry, co jeszcze powoduje śnięcia ryb. To jedno z wyzwań stojących przed naszym regionem, któremu musimy zaradzić – podkreśla Wojciech Saługa.

eprasa.pl d77c839a48

POLECAMY

JUTRO: Rak piersi to podstępna choroba CZWARTEK: Bezpłatne programy profilaktyczne

13.10.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Edward, Teofil i Daniel
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ZACHODNI

Redaktor naczelny
Marcin Zasada
Z-ca redaktora naczelnego
Bartłomiej Romanek
Wydawcy Agata Markowicz, Marlena Polok-Kin, Katarzyna Wiśniewska-Lewicka

www.dziennikzachodni.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec
tel. 32 634 21 00
redakcja@dz.com.pl
Prezes Makroregionu
Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy
Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału
tel. 502499257
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ROCZNICA

650 km w hołdzie Janowi Pawłowi II. Biegacze ruszają do Wadowic

Robert K. Lewandowski



FOT. MAT. PRASOWE

Czternastu biegaczy w ciągu czterech dni pokona 650 kilometrów w sztafecie z Rudy Śląskiej do Wadowic. Wydarzenie upamiętnia 48. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na papieża.

Biegacze wystartują dziś rano z Placu Jana Pawła II w Rudzie Śląskiej. Do Wadowic dobiegną w piątek około południa.

- 16 października to dla wielu z nas bardzo ważna data. Dlatego tego dnia chcemy być w rodzinnym mieście naszego świętego i wspólnie przypominać tamten czas. Każdego roku kontynuujemy tę tradycję, wyjątkiem były lata, kiedy 16 października pobiegliśmy do Watykanu. Ostatnio w 2023 roku. Tym razem na trasie biegu znajdzie się Lubaczów, gdzie Jan Paweł II gościł 35 lat temu z przesłaniem „Bogu dziękujcie, ducha nie gaście" – mówi pomysłodawca sztafety August Jakubik.

Na trasie biegaczy znajdują się m.in. Chorzów, Będzin, Wolbrom, Miechów, Nowy Korczyn, Szczucin, Mielec, Kolbuszowa, Leżajsk, Sieniawa, Ropczyce, Pilzno, Wojnicz, Brzesko, Bochnia, Myślenice i Kalwaria Zebrzydowska.

- Początkowe i końcowe kilometry trasy sportowcy pokonają wspólnie. W drodze każdy z nich będzie pokonywał kilkukilometrowy odcinek, po którym nastąpi zmiana zawodnika – informuje Jakubik.

W pielgrzymce biegowej wezmą udział zawodnicy Klubu Rekreacyjno-Sportowego TKKF „Jastrząb" Ruda Śląska. Od 1998 roku organizuje on „Pokojowe sztafety biegowe po Europie", które do tej pory pokonały dystans ponad 24 tys. km. Zawodnicy pobiegli m.in. do Brukseli, Fatimy oraz Watykanu.

Po śmierci Jana Pawła II w 2005 roku biegacze postanowili, że w każdą rocznicę jego wyboru na papieża, przemierzą trasę z Rudy Śląskiej do Wadowic. **Oprac. za PAP**

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Zachodni"

tel. 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl

POGODA

dziś
11°C/7°C

jutro
13°C/5°C

WARTO SIĘ WYBRAĆ

Już jutro Targi Śląskiej Książki na Stacji Biblioteka w Rudzie Śląskiej

Oprac. Bartłomiej Romanek



FOT. ARKADIUSZ GOLA

Stacja Biblioteka zamieni się w przestrzeń pełną literackich inspiracji i spotkań z ludźmi. Wspólnym mianownikiem będzie Śląsk

Trwa XII edycja Festu Literackiego Kaukaszkale, w ramach którego w środę, 14 października odbędą się Targi Śląskiej Książki. Organizatorzy zapraszają miłośników książek, śląskiej kultury i regionalnej historii do Stacji Biblioteka w Rudzie Śląskiej.

Stacja Biblioteka w Rudzie Śląskiej gości kolejny Fest Literacki Kakauszale - poświęcony literaturze, kulturze i historii Śląska. W tym roku to cykl cotygodniowych wydarzeń organizowanych w każdą środę, do 4 listopada. Jutro warto się tam wybrać na Targi Śląskiej Książki

To doskonała okazja, żeby poznać ofertę śląskich wydawnictw, instytucji kultury, muzeów i organizacji zajmujących się historią oraz tożsamością regionu. Na odwiedzających czekać będą książki poświęcone Górnemu Śląskowi, jego przeszłości i współczesności, lokalnym tradycjom, kulturze oraz ludziom, którzy przez lata kształtowali jego wyjątkowy charakter.

Nie zabraknie również nowości wydawniczych, publikacji historycznych, literatury regionalnej i propozycji dla tych, którzy dopiero rozpoczynają swoją przygodę z odkrywaniem śląskich opowieści.

Swój udział w wydarzeniu zapowiedziało 23 wydawców; w planie jest aż 17 spotkań autorskich. Spotkać w jednym miejscu tak wielu regionalnych twórców i wydawców to nie lada gratka. Uczestnicy targów z pewnością odkryją książki, które warto mieć na swojej półce i będą pod wrażeniem, jak wiele fascynujących historii kryje Śląsk.

Tradycyjnie, w trakcie tegorocznej XII już edycji Kakauszale spotkaniom towarzyszy degustacja kakauszali, charakterystycznego napoju przygotowywanego z łuski kakaowej, który stał się znakiem rozpoznawczym festiwalu. To doskonały pretekst, by na chwilę zwolnić, sięgnąć po ciekawą książkę i porozmawiać o tym, co w śląskiej kulturze najciekawsze.

Wstęp na targi jest bezpłatny, wydarzenie w Stacji Biblioteka potrwa jutro w godz. 10-18.

KALENDARIUM

1884

W Greenwich ustanowiono południk zerowy – umowną linię o długości geograficznej 0 st., która dzieli Ziemię na półkulę wschodnią i zachodnią.

1914

Amerykanin Garret A. Morgan opatentował maskę przeciwgazową służącą do ochrony głowy przed działaniem bojowych środków trujących.

1982

Podczas demonstracji w Nowej Hucie funkcjonariusz SB zastrzelił 20-letniego Bogdana Włosika, co spotęgowało sprzeciw wobec władz PRL-u.

2010

Wydobyto na powierzchnię kopalni miedzi i złota w Copiapó w Chile wszystkich 33 górników uwięzionych pod ziemią od czasu tąpnięcia 5 sierpnia. **JJ**

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: d.wygas@dz.com.pl

Dzisiaj w godz. 7 -15 jestem reporterem dyżurnym. Postaram się odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



DAWID WYGAS
797 602 030

eprasa.pl d77c839a48

KONTEKSTY

Próba zamachu na premiera Tuska i żarty w sieci. Prezydentom ze Śląska wcale nie jest do śmiechu

Arkadiusz Biernat

Premier Donald Tusk i wicepremier oraz minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz mieli być celem zamachu. Kiedy polskie służby postawiono w stan gotowości, część internetu przyjęła to żartami. Prezydentom miast w województwie śląskim do śmiechu nie jest, bo regularnie padają ofiarami gróźb „przebicia aorty" czy „porąbania na kawałki".



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

„Porąbie cię na kawałki, a twoje organy zjedzą psy" - to tylko jedna z pogróżek, którą odebrał prezydent Sosnowca Arkadiusz Chęciński

W niedzielę (11 października) Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy Ministra Koordynatora Służb Specjalnych, poinformował na platformie X: „w związku z informacją, która wpłynęła do polskiej policji i dotyczy możliwego zamachu na premiera Donalda Tuska oraz wicepremiera, ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza, minister koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak oraz minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński polecili podjęcie działań w tej sprawie".

Mężczyzna, który groził premierowi Donaldowi Tuskowi i planował na niego atak, został zatrzymany przez policję. 60-latek - powiązany z radykalną grupą - trafi do aresztu.

Informacja o udaremnionym zamachu na premiera Donalda Tuska oraz wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza wzbudziła duże poruszenie w sieci i bardzo szybko stała się głównym tematem na platformach ja X i Facebook, ale także w serwisach informacyjnych.

Niezależnie od tego, czy i jak duże było zagrożenie, to jednak obok potępienia radykalizacji i brutalizacji języka w przestrzeni publicznej można było dostrzec reakcje zobojętniałe. Nie brakowało wykpiwania sprawy, jak np. na antenie telewizji Republika. To swoją drogą o tyle ciekawe zjawisko, że to właśnie w tym medium słyszymy o teatrze politycznym i podważaniu powagi zagrożenia, czy nawet śmieszkowania.

A to właśnie na antenie tej telewizji w ostatnich latach przeżyliśmy co najmniej kilka zamachów stanu i końca demokracji. Żeby nie wspomnieć o obecnie trwającej szopce wokół Trybunału Konstytucyjnego.

„Twoja aorta zostanie przebita"

Informacja o planowanym zamachu powinna być punktem wyjścia do dyskusji o bezpieczeństwie, jakości debaty publicznej, bezkarności agresji w internecie i skutecznych mechanizmach przeciwdziałaniu tego typu sytuacjom. W zamian mamy „heheszki". Do śmiechu nie jest prezydentom miast z województwa śląskiego, którzy regularnie doświadczają gróźb. Oto kilka przykładów.

„Prezydencka kur.., zostaniesz zamordowany. Zostanie wykonany, na tobie wyrok śmierci. Wyjme ci oczy i zrobie sobie z nich, wisiorek. Porąbie cię na kawałki, a twoje organy zjedzą psy. Ale zanim dokonam na tobie egzekucji oskalpuję cię, i będę się nad tobą znęcał ty prezydencka kur... niedługo będziesz zamordowana" - list w 2023 roku odebrał prezydent Sosnowca Arkadiusz Chęciński.

Dwa lata wcześniej Łukasz Konarski z Zawiercia i Piotr Kuczera z Rybnika też otrzymali pogróżki. - Wkrótce przedziurawię ci serce bydlaku. Zniszczę cię za to, co zrobiłeś swoim mieszkańcom (w tym mi i mojej rodzinie). Szykuj się na koniec - brzmiały.

Groźby kierowano pod adresem prezydenta Katowic Marcina Krupy oraz prezydenta Bielska-Białej Jarosława Klimaszewskiego.

- Oglądaj się za siebie i dbaj o rodzinę, bo niedługo i twoja aorta zostanie przebita - ktoś zagroził Mieczysławowi Kiecy, prezydentowi Wodzisławia Śląskiego.

Grożenie śmiercią nie ma nic wspólnego z krytyką

- Grożenie śmiercią nijak się ma do wpisanego w zawód polityka twardej skóry i odporności na krytykę - podkreśla Mieczysław Kieca.

Prezydent Wodzisławia Śląskiego przyznaje, że od kilku lat zauważalna jest znieczulica i przyzwolenie na nawoływanie do mowy nienawiści przez część uczestników debaty publicznej. Jemu grożono co najmniej kilka razy.

- Mimo zaangażowania specjalistów z zakresu cyberbezpieczeństwa ustalano komputery czy serwery, ale niestety nigdy nie udało się zatrzymać odpowiedzialnych osób. Obok tego typu zdarzeń nie możemy przechodzić obojętnie. To należy piętnować i surowo karać. Przecież mieliśmy już tragiczny finał z zabójstwem prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza - dodaje Kieca.

Jak wskazuje, konieczne są narzędzia jak uchwalona ustawa przez Sejm o blokowaniu nielegalnych treści w internecie. W przeszłości pierwszą wersję przepisów zawetował prezydent RP Karol Nawrocki.

- To żadna cenzura. Wolność to obowiązek i odpowiedzialność. Ubiegłotygodniowy koszmar w szkole pokazał, że morderca chciał nagrać zbrodnię na kamerce na kasku by opublikować w internecie i być wzorem dla kolejnych „wariatów". Niestety, cały czas dostrzegamy przesuwanie granic w internecie. Anonimowe konta są wulgarne, chamskie, obrażają. Każdy powinien być identyfikowalny, aby w razie przekroczenia granic prawa spotkały go konsekwencje. Nie udawajmy, że nic się nie dzieje. W latach 30. XX wieku w Niemczech też zaczęło się od dehumanizowania, stygmatyzowania. Dziś też spotyka to niektóre grupy osób, proszę sobie poczytać, jakie oskarżenia padają w kierunku Ukraińców. Często okazują się fałszywe, ale to niesprawdzona i rzucona plotka żyje dalej własnym życiem. To może spotkać każdą grupę - podkreśla Mieczysław Kieca.

Jego zdaniem żaden użytkownik internetu nie powinien być anonimowy, a państwo musi dysponować narzędziami, aby ścigać i karać za mowę nienawiści.

Pozostaje zadać pytanie: do jakiej tragedii musi dojść żeby przejrzeć na oczy, traktować poważnie tego typu groźby i nie przechodzić obok nich obojętnie?

LUDZIE

Łukasz Litewka pośmiertnie odznaczony. Otrzymał tytuł „Zasłużony dla Miasta Sosnowca"

Robert K. Lewandowski

Łukasz Litewka został pośmiertnie uhonorowany odznaką „Zasłużony dla Miasta Sosnowca". Wyróżnienie przyznano podczas uroczystej gali w Kazimierzu, zorganizowanej z okazji 60-lecia działalności kulturalnej w tej dzielnicy.

Uroczystość odbyła się w Przystanku Otwartej Kultury Kazimierz. Jubileusz był okazją do podziękowania osobom i instytucjom, które swoją działalnością przyczyniają się do rozwoju miasta oraz lokalnej społeczności. Odznaczenie odebrali rodzice śp. Łukasza Litewki. – Bardzo podniosły i ważny wieczór w Kazimierzu – napisał prezydent Sosnowca, podsumowując galę.

Odznakę „Zasłużony dla Miasta Sosnowca" otrzymali również Waldemar Wspaniały, utytułowany siatkarz i trener, Jan Musiał, prezes Okręgu Śląskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, a także Stowarzyszenie Moc Wsparcia.

Podczas wydarzenia doceniono również osoby zasłużone dla kultury. Przystanek Otwartej Kultury otrzymał Złotą Odznakę Honorową za Zasługi dla Województwa Śląskiego. Srebrne wyróżnienie przyznano Rafałowi Rybakowi, wieloletniemu dyrektorowi MDK Kazimierz i Muzy. Odznaki honorowe „Zasłużony dla Kultury Polskiej" trafiły natomiast do Marzeny Wasik, Wioletty Chytry i Pawła Kulczyńskiego, pracowników POK.

– Dziękuję za działania na rzecz miasta i krzewienie kultury – podkreślił prezydent Sosnowca.

Łukasz Litewka był 36-letnim posłem Lewicy z Sosnowca, znanym także z działalności społecznej i charytatywnej. Zginął 23 kwietnia 2026 roku w wypadku drogowym w Dąbrowie Górniczej. Został potrącony przez samochód marki Mitsubishi Colt podczas jazdy rowerem ulicą Kazimierzowską.

Pośmiertne uhonorowanie przez Sosnowiec to wyraz uznania dla zmarłego parlamentarzysty. Jego śmierć poruszyła mieszkańców regionu, a działalność społeczna pozostaje ważną częścią jego publicznego dorobku.

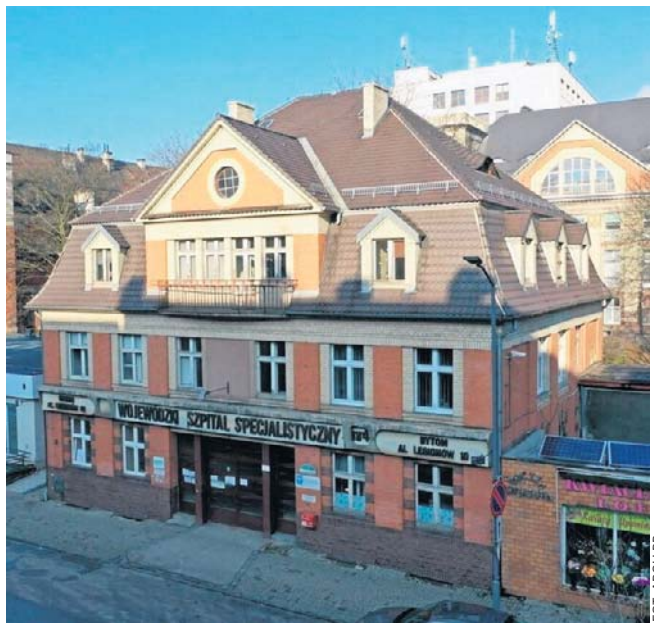
eprasa.pl d77c839a48

BYTOM

Zamiast dwóch szpitali będzie jeden. Reformę wymusza ekonomia

Grzegorz Olma

Dwa działające w Bytomiu szpitale wojewódzkie czeka rewolucja. Zostaną połączone w jeden organizm. Dzięki połączeniu „dwójki" i „czwórki" w Regionalny Szpital Specjalistyczny miasto może pozyskać 70 milionów złotych bezzwrotnej dotacji - powiedział na antenie Radia Katowice, Waldemar Bojarun, członek Zarządu Województwa Śląskiego.



FOT. ARCH.PP

W Bytomiu działają obecnie trzy szpitale

Ponad 1 miliard złotych z Funduszu Medycznego ma trafić do szpitali, które zdecydują się na konsolidację lub reorganizację. Ministerstwo Zdrowia chce w ten sposób zachęcić placówki do łączenia oddziałów, wspólnego planowania świadczeń i ograniczania konkurencji o kadry. Maksymalna dotacja to 70 mln zł. Na takie pieniądze ma szanse Bytom.

W Bytomiu działają dziś trzy szpitale, jeden miejski i dwa wojewódzkie. O planach połączenia Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2 i Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 4 mówił w programie Rozmowa dnia, Waldemar Bojarun, wicemarszałek województwa Śląskiego.

- Połączenie dwóch szpitali wojewódzkich w jeden sprawnie działający organizm pozwoli ograniczyć koszty. To będą realne oszczędności. Jesteśmy przekonani, że po połączeniu obu placówek zwiększy się funkcjonalność, ale dla pacjenta oznacza to, że otrzyma pomoc sprawniej i szybciej, a czas jest w przypadku leczenia niezwykle istotny" – tłumaczył Waldemar Bojarun.

Reformę szpitali wymusza nie tylko ekonomia, ale także demografia. Spadek liczby urodzin godzi przede wszystkim w oddziały położnicze i ginekologiczno-położnicze.

- Mieliśmy taki oddział w strukturze województwa śląskiego, który miał 39 porodów w jednym roku, to naprawdę dramat. Ale konsolidacja dwóch takich oddziałów pozwoliła na nie tylko podniesienie poziomu świadczenia usług zdrowotnych, ale też na dobre funkcjonowanie. Nic się dla pacjentek nie zmieniło - informował wicemarszałek Bojarun.

Procesy konsolidacyjne trwają także w innych województwach.

- Nie chcemy niczego zamykać, to podkreślam z całą mocą. Jest różnica między zamknięciem a reorganizacją polegającą na połączeniu dwóch-trzech jednostek i takimi drogami poszły inne województwa. Województwo pomorskie już dawno konsolidowało jednostki nawet pięć do jednego - mówił Waldemar Bojarun w rozmowie z redaktorem Marcinem Zasadą.

W opinii wicemarszałka województwa śląskiego proces konsolidacji dwóch bytomskich szpitali musi zostać zweryfikować do końca października. Związane jest to z jest termin złożenia wniosku do ministerstwa zdrowia, w którym nowa pod względem organizacyjnym placówka aplikować będzie o 70 mln złotych.

POD PARAGRAFEM

Znęcał się nad leciwym ojcem aż skatował go na śmierć

Paweł Kurczonek

Sąd w Sosnowcu aresztował 53-latka podejrzanego o znęcanie się nad swoim ojcem i doprowadzenie do jego śmierci. Z ustaleń śledztwa wynika, że 88-letni mężczyzna był ofiarą przemocy ze strony syna przez kilka lat. Zmarł na początku października w wieku 88 lat.

Jak wynika z dotychczasowych ustaleń śledztwa, podejrzany od lutego 2022 r. miał znęcać się psychicznie i fizycznie nad swoim ojcem, z którym mieszkał w jednym z domów w północnej części Sosnowca. Miał regularnie wszczynać awantury.

– Trwające ponad cztery lata pasmo aktów agresji zakończyło się tragicznie 2 października 2026 r. Tego dnia podejrzany ponownie zaatakował swojego ojca, powodując u niego rozległe obrażenia ciała, w tym głębokie rany głowy. W wyniku doznanych obrażeń pokrzywdzony zmarł – opisywał prok. Kilian.

Śledczy przeprowadzili oględziny domu, w którym doszło do tragedii, zabezpieczyli ślady kryminalistyczne i przesłuchali świadków, którzy mają wiedzę na temat sytuacji rodzinnej podejrzanego i pokrzywdzonego.

53-latek nie przyznał się do zarzutów

53-latkowi przedstawiono zarzut wieloletniego znęcania się nad ojcem oraz spowodowania ciężkiego uszczerbku na jego zdrowiu, którego następstwem była śmierć. Janusz K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. W złożonych wyjaśnieniach zaprzeczył, by stosował przemoc wobec ojca.

Prokuratura skierowała do sądu wniosek o aresztowanie, motywując go obawą matactwa i grożącą podejrzanemu surową karą. Sąd Rejonowy w Sosnowcu przychylił się do wniosku i aresztował Janusza K. na trzy miesiące.

Za umyślne spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, którego następstwem jest śmierć człowieka, grozi kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż pięć lat albo nawet dożywocie. Za psychiczne lub fizyczne znęcanie się nad osobą nieporadną ze względu na jej wiek, stan psychiczny lub fizyczny, Kodeks karny przewiduje karę od pół roku do ośmiu lat więzienia.stwa.

Oprac. za PAP

REKLAMA 0011596910

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

WÓJT GMINY BOBROWNIKI

INFORMUJE,

że ogłoszony został III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonej w gminie Bobrowniki, w sołectwie Bobrowniki, przy ul. Drozdów, ul. Skowronków, zapisanej w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Czeladzi nr **KA1B/00029110/6**, oznaczonej w katastrze nieruchomości obrębu Bobrowniki jako działka:

Lp.	Oznaczenie nieruchomości		Cena wywoławcza w zł netto	Wysokość wadium w zł	Godzina przetargu
	Nr działki	Powierzchnia w m²			
1	2	3	4	5	6
1)	3000	1778	340 000,00	34 000,00	8:00

Przetarg odbędzie się **w dniu 16 listopada 2026 r. o godzinie podanej w kolumnie 6 powyższej tabeli** w sali **nr 25** (II piętro) Urzędu Gminy Bobrowniki w Bobrownikach (42-583), ul. Gminna 8.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Bobrowniki, opublikowano na stronie internetowej Urzędu Gminy Bobrowniki (adres strony: www.bobrowniki.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Bobrowniki (adres strony: www.bip.bobrowniki.pl), a także na tablicach ogłoszeń w sołectwie Bobrowniki.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Referacie Mienia Komunalnego i Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Gminy Bobrowniki, ul. Gminna 8, 42-583 Bobrowniki, pok. nr 17, tel. 32 28 77 887 wew. 51, 41.

REKLAMA 0011596879

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA KATOWICE

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 9.10.2026 dotyczącego nieruchomości stanowiącej własność Miasta Katowice położonej w Katowicach przy ul. Owsianej (dz. nr 27, nr 32 i nr 40), przeznaczonej do bezprzetargowego zbycia w drodze zamiany nieruchomości.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:

poniedziałek – środa w godz. 7:30 – 15:30

czwartek w godz. 7:30 – 17:00

piątek w godz. 7:30 – 14:00

oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice (*www.katowice.eu*) i w Biuletynie Informacji Publicznej (*www.bip.katowice.eu*).

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu 32 259 33 57.

POD PARAGRAFEM

Areszt za bandycki atak z nożem i tłuczkiem

Ireneusz Stajer

Sąd tymczasowo aresztował 17-letnią mieszkankę Rybnika i 20-letniego mieszkańca Wodzisławia Śląskiego, podejrzanych o rozbój z użyciem niebezpiecznych narzędzi. Grozi im kara do 20 lat więzienia.

Do zdarzenia doszło w jednym z mieszkań przy Placu Wolności w centrum Rybnika. Jak ustalili kryminalni, grupa osób spotkała się tam, by wspólnie spożywać alkohol. W pewnym momencie między kilkoma osobami doszło do awantury.

- Podczas kłótni 20-latek zaczął uderzać pokrzywdzonego pięściami po głowie i całym ciele, a następnie ukradł mu telefon komórkowy. Chwilę później mężczyzna wspólnie z 17-latką ponownie zaatakowali 20-letniego mieszkańca powiatu rybnickiego. Napastnicy bili go po głowie i całym ciele, a kobieta dodatkowo uderzyła go kuchennym tłuczkiem. Następnie, grożąc pokrzywdzonemu nożem, zabrali mu buty i biżuterię - poinformowała rybnicka policja.

Za rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia podejrzanym grozi kara do 20 lat pozbawienia wolności.

eprasa.pl d77c839a48

CZĘSTOCHOWA

Zmiany na Uniwersytecie Jana Długosza. Rektor złożył rezygnację ze stanowiska

Dawid Wygas

Dokument wpłynął na biurko władz uczelni 7 października. W wydanym oświadczeniu skierowanym do wspólnoty akademickiej prof. Janusz Kapuśniak wyjaśnił powody swojej decyzji.

Z informacji przekazanych przez byłego rektora wynika, że nadrzędnym priorytetem jest dla niego dobro uczelni. Profesor wprost stwierdza, że trwające od ponad półtora roku postępowanie prokuratorskie uniemożliwia mu pełnienie funkcji, do której został powołany. Ponadto, decyzję o definitywnym odejściu podjął po zapoznaniu się z aktualnymi informacjami dotyczącymi sytuacji finansowej uniwersytetu. Możliwosc powołania nowych władz ma ustabilizować sytuację i pozwolić uniwersytetowi na przejście przez ten trudny czas.

- Pismo to uruchamia procedurę wyboru nowego rektora, czym zajmie się Uczelniane Kolegium Elektorów - informuje krótko Marek Makowski, rzecznik UJD.

Decyzja kończy trwający od miesięcy wakat na najwyższym stanowisku częstochowskiej uczelni. Prof. Janusz Kapuśniak został pierwotnie wybrany na kadencję 2024-2028, jednak faktycznie kierował uniwersytetem tylko do momentu głośnego zatrzymania przez Centralne Biuro Antykorupcyjne 3 marca 2025 roku.

Afera korupcyjna i zarzuty prokuratorskie

Zatrzymanie rektora było efektem szeroko zakrojonego śledztwa prowadzonego przez katowicki pion Prokuratury Krajowej. Śledczy badali sieć powiązań korupcyjnych obejmującą samorządowców i biznesmenów z regionu częstochowskiego.

Według ustaleń prokuratury, rektor miał ułatwić osobie z otoczenia byłego wicemarszałka województwa wejście na oblegany kierunek lekarski, obiecać przepisanie ocen z innych studiów oraz zagwarantować indywidualny tok nauczania. W zamian - jak twierdzą śledczy - przyjął korzyść w postaci dotacji na dwa projekty badawcze.

Były rektor od początku odpierał zarzuty. Zastosowano wobec niego 50 tys. zł poręczenia majątkowego oraz środek zapobiegawczy w postaci zawieszenia w pełnieniu funkcji. Po wyjściu na wolność opublikował oświadczenie, w którym przekonywał o swojej niewinności:



FOT. DW

Zawieszony wówczas profesor Janusz Kapuśniak na inauguracji roku akademickiego 2026/2027

- Nie złamałem przepisów prawa powszechnego ani żadnych wewnętrznych regulacji obowiązujących na uniwersytecie. Być może okazałem się zbyt ufny, za mało czujny, przez co nie uchroniłem siebie i uczelni przed sytuacją, w której teraz się znalazł - napisał wówczas w mediach społecznościowych.

Co ciekawe, mimo trwającego śledztwa, prof. Kapuśniak wziął udział w tegorocznej, październikowej inauguracji roku akademickiego jako gość. Pracami uczelni niezmiennie od momentu jego zawieszenia kieruje p.o. rektora, prof. Bogusław Przywora.

Zbliża się referendum w Częstochowie

Sprawa UJD to zaledwie wierzchołek góry lodowej. Afera korupcyjna rozpoczęła się w październiku 2024 roku od aresztowania byłego wicemarszałka (a wcześniej wiceprezydenta Częstochowy) Bartłomieja S. Kilka miesięcy później zarzuty usłyszał ówczesny przewodniczący rady miasta Łukasz B.

Kulminacyjnym momentem było jednak zatrzymanie 25 lutego 2026 r. prezydenta Częstochowy Krzysztofa M. On również otrzymał zakaz pełnienia funkcji i twierdzi, że padł ofiarą pomówień. Pokłosiem tych wydarzeń jest nadchodzące referendum (25 października), w którym częstochowianie zdecydują o ewentualnym odwołaniu prezydenta oraz rady miasta.

Oprac. za PAP

POD PARAGRAFEM

Polsko-ukraiński gang okradał emerytów na Śląsku. Pieniądze szły na... fabrykę narkotyków

Jacek Bombor

Gang działał metodą „na wnuczka" i „na policjanta". W rękach śledczych są już amunicja, broń palna, kilogramy narkotyków oraz linia produkcyjna. Zatrzymano m.in. 19-latka, a łączna liczba aresztowanych w tej sprawie wzrosła już do sześciu osób.

Okradać seniorów z oszczędności życia, a wyłudzone setki tysięcy złotych pompować w produkcję i handel narkotykami - taki model biznesowy przyjęła międzynarodowa grupa przestępcza zorganizowana przez obywateli Polski i Ukrainy. Wspólna akcja Prokuratury Rejonowej w Rybniku, Policji oraz Straży Granicznej doprowadziła do uderzenia w struktury gangu.

Śledztwo prowadzone od kilku miesięcy ujawniło porażający mechanizm działania grupy. Przestępcy wzięli na celownik osoby starsze (w wieku 70–80 lat) z Rybnika oraz innych miast południowej Polski. Modus operandi opierała się na klasycznym, ale wciąż niezwykle skutecznym psychologicznym szantażu.

Od telefonisty po małoletnich „odbieraków"

W strukturze gangu panowała ścisła hierarchia i precyzyjny podział zadań. Na czele stał koordynator-telefonista, który dzwonił do seniorów, podając się za członka rodziny (najczęściej wnuczka), adwokata lub funkcjonariusza służb państwowych. Informował o rzekomym, dramatycznym wypadku drogowym i konieczności pilnego wpłacenia „kaucji" lub odszkodowania, by uniknąć więzienia.

Ofiary były instruktażowo prowadzone przez telefon krok po kroku - oddawały nie tylko gotówkę, ale i biżuterię. Do domów seniorów po odbiór oszczędności wysyłano werbowanych „odbieraków", którymi często były osoby małoletnie. Zrabowane środki trafiały następnie do kurierów i szefostwa gangu.

Liczba poszkodowanych idzie w dziesiątki, a jednostkowe straty wahały się od 20 tysięcy do nawet 250 tysięcy złotych.

To jednak nie koniec. Zamiast ukrywać łup, przestępcy traktowali wyłudzone od emerytów pieniądze jako kapitał zakładowy. Środki w znacznej części były „inwestowane" w zakup i dystrybucję substancji odurzających na terenie województw śląskiego i dolnośląskiego.



FOT. SG

Przestępcy wzięli na celownik osoby w wieku 70-80 lat z Rybnika i innych miast południowej Polski

- Jest to wynik śledztwa prowadzonego od kilku miesięcy przez Prokuraturę Rejonową w Rybniku oraz funkcjonariuszy KMP w Rybniku i Placówki SG w Rudzie Śląskiej przeciwko międzynarodowej grupie przestępczej dokonującej oszustw metodą „na wnuczka" i „na policjanta", gdzie pokrzywdzonymi były osoby starsze 70-80-letnie. W toku śledztwa ustalono, że członkowie zorganizowanej grupy to osoby narodowości polskiej i ukraińskiej. Ustalono, że członkowie grupy pieniądze z oszustw „inwestowali" w narkotyki, które sprzedawali innym osobom - wyjaśnia prokurator rejonowy w Rybniku, Arkadiusz Kwapiński.

Podczas skoordynowanych akcji służb weszły one do lokali i posesji zajmowanych przez podejrzanych. Efekty przeszukań okazują się porażające.

W lokalu użytkowanym przez 19-letniego obywatela Polski zabezpieczono ponad 2 kg narkotyków (głównie marihuanę i metamfetaminę) oraz dwie sztuki broni palnej wraz z amunicją bez zezwolenia.

Kilka tygodni wcześniej, u zatrzymanego członka grupy - obywatela Ukrainy - ujawniono narkotyki oraz kilkaset sztuk amunicji.

Z kolei podczas działań na terenie województwa dolnośląskiego, prowadzonych przez SG z Rudy Śląskiej i policjantów z Legnicy, ujawniono kompletną linię produkcyjną do wytwarzania metamfetaminy.

Łącznie śledczy zabezpieczyli dotąd około 2,5 kg środków odurzających o czarnorynkowej wartości sięgającej co najmniej 124 tysięcy złotych oraz kilka jednostek nielegalnej broni palnej.

Arsenał, narkotyki i surowe zarzuty

W skład grupy przestępczej wchodziło co najmniej 10 osób. Kolejne kajdanki zatrzasnęły się w zeszłym tygodniu.

8 października Sąd Rejonowy w Rybniku na wniosek prokuratora zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na 3 miesiące wobec 19-latka. Mężczyzna usłyszał zarzuty posiadania znacznej ilości środków odurzających i psychotropowych, handlu narkotykami oraz nielegalnego posiadania broni palnej. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności (art. 294 k.k. oraz art. 62 ust. 2 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii). Wobec towarzyszącej mu kobiety zastosowano dozór policji.

Łącznie w tej sprawie tymczasowo aresztowano już 6 osób. Prokuratura Rejonowa w Rybniku zaznacza, że śledztwo wchodzi w końcowy etap, jednak sprawa ma charakter rozwojowy i nie są wykluczone kolejne zatrzymania.

eprasa.pl d77c839a48

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 7,06 zł, benzyny 98 - 7,95 zł, a diesla - 8,02 zł

POLITYKA

Raport komisji ds. Pegasusa: sądy nie wiedziały, na co dają zgodę

Pegasus działał bez wymaganej akredytacji bezpieczeństwa teleinformatycznego, a dane pozyskiwane za jego pomocą opuszczały terytorium Polski – powiedziała Magdalena Sroka

oprac. Karolina Wrońska

W poniedziałek w Sejmie zebrała się sejmowa komisja śledcza ds. Pegasusa, by przedstawić jawną część raportu dotyczącego zakupu, legalności i sposobu wykorzystywania tego systemu.

Szefowa komisji Magdalena Sroka wskazała, że przygotowany raport to dokument „o tym, jak władza publiczna w Polsce sięgnęła po narzędzie ingerujące w nasze prawa obywatelskie". Dodała, że jego jawna część liczy 370 stron. Niejawna część raportu ma zostać zaprezentowana podczas niejawnych obrad komisji.

Jak poinformowała przewodnicząca, jednym z najważniejszych ustaleń komisji jest brak pełnej kontroli państwa polskiego nad systemem Pegasus. Jak mówiła, część infrastruktury Pegasusa pozostawała pod kontrolą izraelskiej firmy NSO Group, a dane pobierane z telefonów były przesyłane przez zagraniczne adresy IP. Sroka zaznaczyła, że według ustaleń komisji producent miał możliwość dostępu do materiałów pozyskiwanych w ramach kontroli operacyjnej, a ostrzeżenia dotyczące ryzyka przepływu danych za granicę pojawiały się już w 2017 r.

Sroka przekazała też, że zakup Pegasusa kosztował 33,4 mln zł, z czego ponad 8 mln zł przypadło firmie pośredniczącej. Jak zaznaczyła, kwota ta nie obejmuje wszystkich kosztów eksploatacji, utrzymania systemu i przedłużania licencji. – Łączny rachunek zakupu i utrzymania, administrowania i przedłużania licencji (...) jest zdecydowanie wyższy – podkreśliła Sroka.



FOT. PAP/PRZEMYSŁAW PIĄTKOWSKI

Przewodnicząca sejmowej Komisji śledczej ds. inwigilacji systemem Pegasus Magdalena Sroka zaprezentowała jawną część raportu

Według ustaleń komisji Pegasus nigdy nie uzyskał wymaganej akredytacji bezpieczeństwa teleinformatycznego, a CBA nie wystąpiło do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o jej przeprowadzenie. Zdaniem komisji oznaczało to, że system był wykorzystywany bez spełnienia wymogów wynikających z przepisów o ochronie informacji niejawnych.

Komisja ustaliła ponadto – mówiła Sroka – że sądy wydające zgody na kontrolę operacyjną nie były informowane o rzeczywistych możliwościach Pegasusa. Jak relacjonowała Sroka, przesłuchani przez komisję sędziowie zeznali, że nie wiedzieli, iż narzędzie może umożliwiać dostęp do całej zawartości telefonu, w tym wiadomości, zdjęć, kontaktów, lokalizacji oraz danych z przeszłości.

Podkreślono też, że „komisja nie kwestionuje potrzeby wyposażenia polskich służb w najnowocześniejsze narzędzia operacyjne (takie jak Pegasus – PAP)", kwestionuje natomiast to, iż „państwo zostało w tej sprawie potraktowane jak prywatny folwark, a prawo jako przeszkoda, którą trzeba obejść".

Śledztwo prokuratury

W poniedziałkowym komunikacie opublikowanym na stronie PK prok. Nowak przypomniał o prowadzonym przez zespół śledczy postępowaniu dot. wykorzystania oprogramowania Pegasus. Jak dodał, w ramach śledztwa opinie dot. funkcjonalności i bezpieczeństwa tego systemu wydali biegli z Biura Badań Kryminalistycznych Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Ich podstawowym zadaniem – podał prok. Nowak – było ustalenie bezpieczeństwa i funkcjonalności systemu Pegasus.

Rzecznik PK poinformował, iż z opinii biegłych wynika, iż „system Pegasus umożliwiał pozyskiwanie szerokiego zakresu danych z urządzeń mobilnych bez wiedzy i zgody ich użytkowników".

PAP

WARSZAWA

Rozmowy w sprawie dostaw gazu i ropy

oprac. Karolina Wrońska

Minister energii Miłosz Motyka zapowiada, że w najbliższych tygodniach dojdzie do spotkań z przedstawicielami Arabii Saudyjskiej i Kataru w sprawie zachowania ciągłości dostaw surowców energetycznych.

W miniony weekend polska delegacja z udziałem Motyki miała udać się do Rijadu w Arabii Saudyjskiej, jednak ze względu na ataki zbrojne na tamtejsze lotnisko, wizytę odwołano. – Ale jesteśmy w kontakcie z naszą ambasadą, jesteśmy w kontakcie z naszymi sojusznikami i na pewno, czy to będzie tutaj w Polsce, czy przy okazji innych gremiów, to w ciągu najbliższych tygodni chcemy odbyć spotkania z przedstawicielami Kataru i z przedstawicielami Arabii Saudyjskiej – wskazał minister.

Podkreślił, że około połowy importowanej do Polski ropy pochodzi z Arabii Saudyjskiej. – Jesteśmy jednym z najważniejszych państw, jeżeli chodzi o państwa spoza Zatoki, dla Królestwa Arabii Saudyjskiej – dodał.

LUBLIN

21-letni Ukrainiec miał planować zabójstwo

Jakub Sarek

Lubelski sąd aresztował 21-letniego obywatela Ukrainy, studenta kryminologii KUL, który podejrzany jest o przygotowania do zabójstwa przypadkowej osoby z powodu nienawiści rasowej.

Jak ustalili śledczy, Yaroslav F. na zajęciach wychwalał popełnianie zbrodni, w tym o charakterze rasistowskim, wyrażał bezpośredni zamiar pozbawienia życia przypadkowych osób w ramach internetowego wyzwania pod nazwą „krwawy piątek" oraz namawiał jedną ze studentek do przyłączenia się do tego typu działań.

Mężczyzna został zatrzymany w piątek (9 października) w czasie pracy, gdy kierował taksówką na aplikację. Usłyszał zarzut czynienia przygotowań do zabójstwa z motywacji zasługującej na szczególne potępienie oraz z pobudek wynikających z nienawiści na tle różnic rasowych.

Sąd aresztował go na trzy miesiące. Grozi mu do 15 lat więzienia.

KRÓTKO

Oświęcim

Litwin ukarany za propagowanie nazizmu

26-letni Litwin został zatrzymany, gdy pozując do zdjęcia w byłym niemieckim obozie Auschwitz, wykonywał gest pozdrowienia hitlerowskiego. – Na podstawie zebranych dowodów podejrzanemu został przedstawiony zarzut propagowania nazizmu. Przyznał się i dobrowolnie poddał karze – powiedziała rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu asp. szt. Małgorzata Jurecka. 26-latek musi zapłacić 2 tys. zł grzywny.

Sejm

Ustawy dotyczące dzieci i młodzieży bez kolejki

Projekty ustaw dotyczące problemów dzieci i młodzieży będą traktowane priorytetowo – zapowiedział w poniedziałek marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. W poniedziałek Czarzasty spotkał się z przedstawicielami Ministerstwa Cyfryzacji, Ministerstwa Edukacji Narodowej, sejmowej Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży i z ekspertami badającymi zachowania młodych ludzi w internecie. – Ustaliliśmy bardzo szybkie ścieżki legislacyjne, jeżeli chodzi o ustawy, które będą poruszały sprawy związane z problemami młodego pokolenia – powiedział.

Banki

Kara za niedozwolone klauzule umowne

Bank Pocztowy, ING Bank Śląski, Erste BP oraz Plus Bank miały stosować w swoich umowach klauzule pozwalające na podwyższanie lub wprowadzanie opłat i prowizji – zarzuca bankom Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który zakwestionował te praktyki i nałożył na nie łącznie niemal 150 mln zł kar.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Nie ma żadnego konfliktu między byciem Kaszëbą, Polakiem i Europejczykiem, to naprawdę świetnie pasuje wszystko do siebie, (...) to jest właśnie ten nowoczesny i głęboki patriotyzm

DONALD TUSK
premier RP

eprasa.pl d77c839a48

BIAŁORUŚ

Ćwiczenia „rosyjskiego NATO" rozpoczęły się przy granicy z Polską

Grzegorz Kuczyński

Na Białorusi rozpoczęły się specjalne ćwiczenia Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) pod kryptonimem „Bariera-2026". Jednocześnie odbywają się ćwiczenia dowódczo-sztabowe OUBZ pod kryptonimem „Niezłomne Braterstwo-2026".

Podczas ćwiczeń „Bariera-2026" formacje ds. ochrony przed promieniowaniem, bronią chemiczną i biologiczną oraz wsparcia medycznego przećwiczą likwidację źródeł zagrożeń biologicznych.

Z kolei ćwiczenia dowodzenia i sztabowe „Niezłomne Braterstwo-2026" poświęcone są przygotowaniu i przeprowadzeniu operacji pokojowej. Poinformowało o tym wspólne centrum prasowe ćwiczeń OUBZ.

W ćwiczeniach biorą udział kontyngenty z Białorusi, Kazachstanu, Kirgistanu, Rosji i Tadżykistanu, oddziały organów ścigania i gwardii narodowej, a także grupy operacyjne Połączonego Sztabu i sekretariatu OUBZ. Według danych organizacji w manewrach bierze udział łącznie ponad 1,5 tys. żołnierzy oraz ponad 300 sztuk uzbrojenia, sprzętu wojskowego i specjalistycznego.

Zastępca szefa Połączonego Sztabu OUBZ Rusłan Szpekbajew, komentując ćwiczenia, stwierdził, że „potencjał konfliktowy" w regionach bezpośrednio przylegających do strefy odpowiedzialności organizacji nadal rośnie.

Szpekbajew zaznaczył również, że wśród priorytetów OUBZ w okresie przewodnictwa Rosji są: utrzymanie wysokiej gotowości sił pokojowych, udoskonalenie ram prawnych regulujących ich udział w operacjach, rozwój wspólnych formacji zajmujących się ochroną przed promieniowaniem, bronią chemiczną i biologiczną oraz zapewnienie opieki medycznej, wdrażanie nowych technologii naukowych i medycznych, poprawa współpracy między siłami zbrojnymi a społeczeństwem.



FOT. OUBZ

W ćwiczeniach OUBZ na Białorusi biorą udział wojskowi z pięciu krajów

LUKSEMBURG

Rekordowe sankcje Unii Europejskiej na Rosję i jej obywateli

oprac. Anna Nagel

Ministrowie spraw zagranicznych państw UE jednomyślnie zatwierdzili w poniedziałek nowy pakiet sankcji indywidualnych, obejmujący ponad 1,6 tys. osób i podmiotów z Rosji.

Decyzją szefów dyplomacji państw UE na unijną czarną listę trafiło też 77 osób związanych z wyborami do Dumy Państwowej, izby niższej rosyjskiego parlamentu, w tym trzech członków Centralnej Komisji Wyborczej. Wybory zakończyły się 20 września. W zeszłym tygodniu zostały one uznane przez Parlament Europejski za sfałszowane i pozbawione legitymacji demokratycznej. UE potępiła ich przeprowadzenie na tymczasowo okupowanych przez Rosję terenach Ukrainy.

Sankcje obejmują zakaz wjazdu do UE i zamrożenie aktywów.

„Ministrowie spraw zagranicznych państw UE właśnie przyjęli decyzję o objęciu sankcjami blisko 1,6 tys. nowych podmiotów i osób związanych z rosyjskim kompleksem wojskowo-przemysłowym" – poinformowała na platformie X szefowa unijnej dyplomacji Kaja Kallas.

Dodała, że ponad połowa z tych pozycji jest powiązana z łańcuchem produkcji pocisków balistycznych.

„Sprawiamy, że produkcja broni, której Rosja używa do zabijania Ukraińców, staje się dla niej znacznie trudniejsza, wolniejsza i bardziej kosztowna" – podkreśliła wysoka przedstawicielka UE ds. zagranicznych i obronnych.

To najdłuższa w historii UE lista osób i podmiotów wpisanych jednorazowo na unijną czarną listę. **PAP**

WOJNA W UKRAINIE

Ukraina przyjęła rozejm energetyczny Trumpa

Grzegorz Kuczyński

Rosja nie zgodziła się jeszcze na ogłoszone przez prezydenta USA Donalda Trumpa zawieszenie broni w kwestii energetycznej z Ukrainą, dowiedział się serwis Axios z dobrze poinformowanych źródeł. – Rosjanie się nad tym zastanawiają. Wkrótce dowiemy się, czy są gotowi – powiedział serwisowi rozmówca z Białego Domu.

Donald Trump oświadczył w niedzielę, że Rosja i Ukraina rzekomo uzgodniły rozejm energetyczny; Kijów poinformował, że poprze taki krok, jednak Moskwa na razie nie wydała żadnego komentarza. Prezydent USA twierdził, że porozumienie wchodzi w życie „natychmiast", ale nie podał żadnych szczegółów.



FOT. PAP/EPA/AARON SCHWARTZ / POOL

Ukraina zgodziła się na ogłoszone przez prezydenta USA Donalda Trumpa energetyczne zawieszenie broni z Rosją

Na rozejmie bardziej skorzysta Rosja

Rozmówca serwisu Axios z Białego Domu podkreśla, że rozejm zakłada zaprzestanie ataków wyłącznie na wzajemne rafinerie ropy naftowej. Jeśli ataki na rafinerie ustaną, porozumienie może zostać rozszerzone na elektrownie i sieci energetyczne.

Jednocześnie rozmówca serwisu Axios na Ukrainie określił schemat „rafineria za rafinerię" jako nierówny, ponieważ Rosja dysponuje rozległą siecią rafinerii, a Ukraina ma tylko jedną, która nie działa na pełnych obrotach.

– Importujemy olej napędowy i benzynę. Potrzebujemy, aby Rosjanie przestali atakować nasz system energetyczny – podkreślił ukraiński urzędnik.

Sam Trump domaga się, by Ukraina zaprzestała ataków na rosyjskie rafinerie, ponieważ jego zdaniem to właśnie z powodu tych ataków rosną ceny paliw samochodowych w USA.

Ukraina wstrzymuje ataki

Trump ogłosił w niedzielę, 11 października, rozpoczęcie energetycznego rozejmu między Rosją a Ukrainą. „Obie strony się zgodziły. Nie naruszajcie go" – napisał amerykański prezydent na swoim profilu w serwisie Truth Social.

Zełenski ze swojej strony oświadczył, że po raz pierwszy słyszy o tym porozumieniu. – Jeśli prezydent Trump uzgodnił to z Putinem, proszę, poinformujcie nas, kiedy rozejm wejdzie w życie – powiedział prezydent Ukrainy.

Później Zełenski poinformował, że wydał rozkaz Siłom Zbrojnym Ukrainy, by nie przeprowadzały ataków na rosyjską infrastrukturę energetyczną. Podkreślił przy tym, że liczy na podobny krok ze strony Rosji. Oskarżył również Rosję o przeprowadzanie ataków na ukraińskie obiekty energetyczne już po opublikowaniu wpisu przez Trumpa.

Zełenski dodał, że Ukraina proponowała już różne działania mające na celu deeskalację, ale, jak twierdzi, Putin za każdym razem odmawiał. – Mamy wielką nadzieję, że w końcu powie Ameryce, Ukrainie i całemu światu coś innego. Coś poza zabójstwami i oszustwami. Coś, co doprowadzi do prawdziwego i godnego pokoju. Ukraina pragnie pokoju. Pytanie brzmi: czy Rosja tego pragnie? – podsumował prezydent Ukrainy.

Wyborcze kalkulacje Trumpa

Trump nie po raz pierwszy ogłasza rozejm energetyczny między Rosją a Ukrainą; ostatni raz zrobił to we wrześniu, jednak wówczas ani Moskwa, ani Kijów nie potwierdziły porozumienia.

Teraz szczególnie zależy mu na zaprzestaniu ataków na rosyjskie rafinerie, bo zawarł z Putinem umowę ws. dostaw oleju napędowego do USA – wierząc, że to obniży ceny paliw przed tzw. wyborami połówkowymi.

WŁOCHY

Niespodzianka na mistrzostwach świata tiramisu

oprac. Anna Nagel

Pszczelarz z Brazylii i technik z Vicenzy we Włoszech wygrali 10. edycję Pucharu Świata twórców tiramisu, zakończonego w niedzielę w Treviso.

W rywalizacji w tym mieście w regionie Wenecja Euganejska, gdzie, jak powszechnie się uważa, tiramisu narodziło się ponad pół wieku temu, udział wzięło 320 amatorów z 33 krajów. Oceniało ich 130 jurorów - degustatorów, wyłonionych w konkursie.

Zwycięzcami jubileuszowej edycji mistrzostw świata zostali: Brazylijczyk Marcos Muzzi, który przygotował tiramisu według klasycznego przepisu, oraz Włoch Ciro Tomassini jako autor kreatywnej wersji deseru. Technik z firmy inżynieryjnej przygotował przysmak w kształcie ula z konfiturą malinową, białą czekoladą i miodem cytrynowym.

Zawodnicy mieli 40 minut na przygotowanie deseru według tradycyjnej receptury, czyli z sześciu składników – jajek, cukru, serka mascarpone, biszkoptów, kawy i kakao lub we własnej wersji. W tej drugiej mogli dodać do trzech nowych składników i zastąpić biszkopty innym produktem.

W wersjach kreatywnych, jak poinformował lokalny portal Treviso Today, znalazły się takie dodatki, jak konfitura z dyni oraz jej prażone, solone pestki, krem pistacjowy i gorzka czekolada.

Organizatorzy Pucharu Świata poinformowali, że już rozpoczęto przyjmowanie zapisów na zawody w przyszłym roku.

PAP

eprasa.pl d77c839a48

REKLAMA



Targi Zawodów Przyszłości

– „To nauczyciele kształtują przyszłe zawody”

Województwo Śląskie

Metis

„Zawody, które jeszcze nie istnieją, stają się codziennością” – to hasło towarzyszyło Targom Zawodów Przyszłości „Sięgaj Gwiazd”. Uczniowie szkół średnich mieli okazję poznać ofertę uczelni, spotkać specjalistów i dowiedzieć się, jakie umiejętności będą kluczowe w świecie pracy przyszłości, w którym sztuczna inteligencja i nowe technologie odgrywają coraz większą rolę.

– To kolejne wydarzenie współorganizowane przez Samorząd Województwa Śląskiego, w ramach którego realizujemy jeden z naszych priorytetów, jakim jest efektywne kształcenie zawodowe i uczenie się przez całe życie. Jednocześnie dziś kończymy kampanię edukacyjno-społeczną „Od przedszkola do seniora” – mówi Anna Kwaśniewska, dyrektor Departamentu Edukacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego. – Dziś nie przygotowujemy już młodych ludzi wyłącznie do wykonywania jednego zawodu. Chcemy, aby wiedzieli, jak się uczyć, rozwiązywać problemy i wykorzystywać zdobytą wiedzę w praktyce. Zależy nam również na tym, by potrafili myśleć kreatywnie i rozwijać swoje talenty. Właśnie w ten sposób chcemy myśleć o edukacji w naszym regionie – jako o edukacji przyszłości, która towarzyszy człowiekowi od przedszkola aż po wiek senioralny, jest blisko ludzi i odpowiada na potrzeby zmieniającego się świata – dodaje.

Wszystko zaczyna się od nauczyciela

25 września „Dziennik Zachodni” zorganizował Targi Zawodów Przyszłości. Wybór studiów, uczelni czy dalszej ścieżki kształcenia to jedna z najważniejszych decyzji w życiu młodego człowieka, która może mieć realny wpływ na jego przyszłą karierę i rozwój. Z tego powodu istotne jest również to, na jakich nauczycieli trafi on podczas swojej edukacji. Kluczowe staje się więc nie tylko przygotowanie ucznia, ale również kompetencje nauczyciela, który pomaga młodemu człowiekowi odnaleźć się w zmieniającym się świecie i przygotować do zawodów przyszłości.

– Bardzo wysoko oceniam potrzebę ciągłego doskonalenia i szkolenia nauczycieli. W naszym ośrodku każdego dnia odbywają się spotkania, sieci współpracy, konferencje i seminaria, podczas których nauczyciele rozwijają swoje kompetencje i dzielą się nowymi pomysłami. Co ważne, sami przychodzą z propozycjami tematów, których chcą się uczyć, aby jeszcze lepiej odpowiadać na potrzeby swoich uczniów. To właśnie młodzi ludzie stawiają przed nauczycielami kolejne wyzwania, a my staramy się wspierać pedagogów w ich podejmowaniu. W ten sposób pośrednio wspieramy także dzieci i młodzież, pomagając nauczycielom stale podnosić kwalifikacje – wyjaśnia Anna Bielaś, dyrektor Regionalnego Ośrodka Metodyczno-Edukacyjnego „Metis” w Katowicach.

Dyrektor przywołała również słowa śp. Wandy Traczyk-Stawskiej, żołnierza Armii Krajowej i nauczycielki, która podkreślała znaczenie zawodu nauczyciela. Jej zdaniem bez dobrze przygotowanych pedagogów, którzy potrafią wspierać i skutecznie uczyć młodych ludzi, trudno mówić o odpowiednim przygotowaniu kolejnych pokoleń do zawodów przyszłości.

Targi Zawodów Przyszłości

Piątkowe wydarzenie zostało podzielone na dwa główne segmenty. Pierwszym była strefa wykładowa, w której młodzi ludzie mogli dowiedzieć się więcej o kompetencjach potrzebnych przy planowaniu przyszłej kariery. Drugim była strefa expo, gdzie uczestnicy mogli bezpośrednio porozmawiać z wystawcami i poznać przygotowaną przez nich ofertę.

Jedną z instytucji obecnych podczas wydarzenia był Regionalny Ośrodek Metodyczno-Edukacyjny „Metis”.

eprasa.pl d77c839a48

0011592080





– Moim zdaniem każde wydarzenie tego typu, które daje młodym ludziom możliwość poznania z bliska świata pracy, różnych zawodów, specjalności czy oferty uczelni, jest świetną okazją do tego, by mogli podejmować bardziej świadome decyzje edukacyjne i zawodowe – ocenia Katarzyna Drzewiecka-Tymkiewicz z Regionalnego Ośrodka Metodyczno-Edukacyjnego „Metis" w Katowicach.

Na swoim stoisku ośrodek przygotował materiały zarówno dla nauczycieli, jak i uczniów. Główną grupą odbiorców oferty są nauczyciele, dla których przygotowano ofertę doskonalenia oraz współpracy. Organizatorzy pamiętali jednak również o młodzieży.

Z myślą o uczniach przygotowano m.in. krótką kartę pracy, która ma pomóc im przyjrzeć się swoim mocnym stronom i predyspozycjom w kontekście planowania przyszłej ścieżki edukacyjnej i zawodowej. Materiały zawierały także odnośniki do stron internetowych, na których można znaleźć informacje o zawodach oraz rynku pracy.

Czym zajmuje się „Metis" w Katowicach?

„Metis" w Katowicach to ośrodek wspierający nauczycieli i specjalistów szkolnych w rozwijaniu kompetencji potrzebnych w pracy z młodzieżą. Jego działania są skierowane m.in. do doradców zawodowych, wychowawców i nauczycieli przedmiotowych, którzy chcą lepiej przygotować się do wspierania uczniów w podejmowaniu decyzji dotyczących dalszej nauki i przyszłej kariery.

W praktyce oznacza to organizowanie szkoleń, seminariów, spotkań i innych form doskonalenia zawodowego. Ważnym obszarem działalności jest także pomoc nauczycielom w pracy z młodzieżą o zróżnicowanych potrzebach edukacyjnych. Ośrodek stara się wyposażać pedagogów w wiedzę i narzędzia, dzięki którym mogą skuteczniej rozpoznawać potrzeby uczniów, wspierać ich mocne strony oraz pomagać im świadomie planować dalszą ścieżkę edukacyjną i zawodową.

– Myślę, że podczas takich wydarzeń warto przyglądać się zmianom, które zachodzą na rynku pracy. Ten rynek będzie się zmieniał, dlatego ważne jest, aby podchodzić do tych zmian elastycznie i przede wszystkim się ich nie obawiać – podsumowuje Jolanta Niewińska z Regionalnego Ośrodka Metodyczno-Edukacyjnego „Metis" w Katowicach.



eprasa.pl d77c839a48

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,92	4,38	4,71	5,19	2,47

DANE WG NBP Z DNIA 12.10.2026, G. 12:00

PRACA

Miały zniknąć zlecenia i B2B. Firmy błyskawicznie znalazły nowy sposób

Reforma inspekcji pracy, w założeniu, miała doprowadzić do przemodelowania rynku pracy i spowodować zmniejszenie liczby umów cywilnoprawnych na korzyść umów o pracę. Jak to wygląda w praktyce?

Agnieszka Kamińska



FOT. ILUSTRACYJNE 123 RF

Praca tymczasowa może stać się alternatywą dla zleceń; już wchodzi do segmentu pracowników biurowych

Na razie tego nie widać w statystykach. W sierpniu 2026 roku przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w Polsce wyniosło ok. 6,37 mln etatów, to spadek o 0,8% rok do roku i o 0,2% miesiąc do miesiąc. Z kolei dane o umowach cywilnoprawnych (z końca marca) mówią o wzroście liczby pracujących w tej formule. Te liczby mogą się jeszcze zmienić. Możliwy jest też inny trend - przejście ze zleceń na pracę tymczasową.

Nowe zasady dotyczące kontroli umów, które obowiązują od lipca tego roku, dają inspekcji pracy niespotykane dotąd uprawnienia. Inspektorzy mogą dokonywać zmiany umów-zleceń lub umów B2B na etaty, ale tylko, jeśli jest to uzasadnione prawnie. Tego typu ingerencja dotyczy jedynie sytuacji nadużycia prawa przez pracodawcę, gdy pracownik wykonuje pracę jak na etacie, ale z firmą wiąże go nie umowa o pracę, lecz umowa cywilnoprawna.

Początkowo pracodawca otrzymuje polecenie zmiany umowy, a dopiero jeżeli je zignoruje, to okręgowy inspektor pracy może wydać formalną decyzję o istnieniu stosunku pracy. Autorzy reformy, czyli ministerstwo pracy, od samego początku wdrażania zmian przekonywali, że ich ideą nie jest masowe skasowanie umów cywilnoprawnych, ale wyeliminowanie nieprawidłowości na rynku - ukrócenie fikcji prawnej i wsparcie wykorzystywanych pracowników.

W sierpniu 2026 r. w sektorze przedsiębiorstw na etacie pracowało 6,3 mln osób, czyli o 0,8% mniej rok do roku

Z danych Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że w pierwszych tygodniach obowiązywania nowych uprawnień wpłynęło 690 skarg dotyczących niewłaściwego doboru formy zatrudnienia. Inspektorzy wydali 121 poleceń potwierdzenia zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, a w 201 przypadkach pracodawcy sami zamienili umowy cywilnoprawne na etaty jeszcze przed zakończeniem kontroli.

W ustawie przewidziano 12-miesięczny okres przejściowy. Firmy, które w tym czasie (do 8 lipca 2027 r.) samodzielnie i dobrowolnie zweryfikują swoje umowy-zlecenia czy kontrakty B2B i przekształcą je w etaty - jeśli spełniały one kryteria stosunku pracy - będą mogły uniknąć kar finansowych.

Na koniec marca 2026 r. na podstawie umów-zleceń oraz pokrewnych kontraktów pracowało 1,48 mln osób, czyli o 5,9 proc. więcej niż rok wcześniej

Nowe przepisy na razie nie spowodowały drastycznych zmian w zatrudnieniu. W sierpniu 2026 roku przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w Polsce wyniosło ok. 6,37 mln etatów (to spadek o 0,8% rok do roku i o 0,2% miesiąc do miesiąc) - podał GUS. Z kolei na koniec marca 2026 r. wyłącznie na podstawie umów-zleceń oraz pokrewnych kontraktów cywilnoprawnych pracowało 1,48 mln osób (to też dane GUS). To o 5,9 proc. więcej niż rok wcześniej.

Najwięcej takich pracowników zatrudniał sektor usług administrowania i działalności wspierającej, obejmujący m.in. agencje zatrudnienia, firmy ochroniarskie i sprzątające. W tej branży wyłącznie na umowach cywilnoprawnych pracowało niemal 313 tys. osób. Drugie miejsce zajęła opieka zdrowotna i pomoc społeczna z blisko 155 tys. osób zatrudnionych wyłącznie na takich zasadach. Niewiele mniej odnotowano w przemyśle, gdzie liczba zleceniobiorców sięgnęła 152 tys. W handlu było ich ponad 147 tys.

Pamiętajmy jednak, że reforma uprawnień inspekcji obowiązuje od lipca i wiele firm może dopiero teraz modyfikować zatrudnienie. Ewentualne zmiany w liczbie osób pracujących na zleceniu mogą być zauważalne w statystykach dopiero w kolejnych miesiącach.

- Chociaż zmiany dotyczące uprawnień inspekcji pracy, które weszły w życie w tym roku, skłaniały do prognoz, że liczba umów cywilnoprawnych może znacząco się zmniejszyć, to na razie tego nie widać w liczbach. Na pewno upłynęło za mało czasu od wdrożenia regulacji, za kilka miesięcy spadki liczby umów cywilnoprawnych mogą być już bardziej widoczne w danych GUS. Ale nie są one takie pewne. Wzrost popularności umów cywilnoprawnych jest w dużej mierze efektem utrzymującej się niepewności gospodarczej. W wielu branżach przedsiębiorcy preferują zatrudnianie pracowników do realizacji konkretnych projektów lub kontraktów, co pozwala szybciej dostosowywać skalę zatrudnienia np. do aktualnego portfela zamówień - mówi Jeremi Wrzesiński, niezależny HR partner.

Choć o znaczącym spadku liczby umów cywilnoprawnych nie ma mowy, to jednak dane GUS już teraz pokazują ich niewielkie osłabienie względem końca 2025 r. W porównaniu z grudniem liczba osób pracujących wyłącznie na umowach cywilnoprawnych zmniejszyła się o 20,9 tys., czyli o 1,4 proc.

Więcej firm może zdecydować się na zatrudnienie tymczasowe, które może stać się alternatywą dla nieprawidłowo stosowanych umów-zleceń

Jest też prawdopodobne, że utrwali się inny trend, o którym mówi coraz więcej przedstawicieli branży HR - w przyszłości więcej firm może zdecydować się na zatrudnienie tymczasowe, które może stać się formą pośrednią między umową o pracę a umową cywilnoprawną.

- Już teraz zauważamy wzmożony wzrost zainteresowania pracą tymczasową. Ta forma oczywiście nie będzie zamiennikiem wszystkich umów, ale bezpieczną prawnie alternatywą dla nieprawidłowo stosowanych umów-zleceń i B2B. Szczególnie tam może być stosowana, gdzie zleceniobiorca pracuje osobiście i regularnie, ma ustalony grafik lub godziny, wykonuje zadania w miejscu wskazanym przez firmę, podlega kierownikowi klienta, korzysta z jego narzędzi i infrastruktury, jest rozliczany głównie za czas pracy, wykonuje te same obowiązki co pracownicy etatowi, nie ponosi rzeczywistego ryzyka biznesowego. Praca tymczasowa zabezpiecza te elementy, a jednocześnie zapewnia elastyczność. Ta alternatywa będzie szczególnie atrakcyjna m.in. na stanowiskach magazynierów, pracowników kompletacji i pakowania towarów w branży logistycznej i e-commerce - uważa Ewelina Glińska-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder.

W 2025 r. wyraźnie wzrosła liczba przedsiębiorstw korzystających z usług agencji pracy tymczasowych

Z danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że w 2025 r. z zatrudnienia tymczasowego korzystało niemal 20 tys. firm. Liczba tzw. pracodawców użytkowników zwiększyła się z 18 963 w 2024 r. do 19 803 w 2025 r., co oznacza przyrost o 840 firm w ciągu roku. Jeszcze bardziej wymowny jest wzrost liczby podpisywanych kontraktów. Agencje zawarły 1 387 673 umowy, czyli o 76 897 więcej niż rok wcześniej. Jednocześnie w ub. roku agencje pracy tymczasowej skierowały do pracy 697 173 osoby, czyli o 908 mniej niż rok wcześniej.

Jednocześnie wyraźnie wzrosła liczba przedsiębiorstw korzystających z usług agencji. Widać też, że struktura rynku stopniowo się zmienia. Nadal największą grupę stanowią pracownicy fizyczni, odpowiadający za 92 proc. wszystkich umów. Wśród najczęściej zatrudnianych znajdują się pracownicy magazynowi i pakowacze, których było ponad 409 tys., oraz osoby wykonujące proste prace przemysłowe, liczące ponad 146 tys. Coraz większą rolę odgrywa jednak segment pracowników biurowych.

Liczba wykonawców umów o dzieło w pierwszej połowie 2026 roku wzrosła o blisko 1,8 tys. osób

Ciekawe dane dotyczą też umów o dzieło. W rejestrze ZUS na koniec pierwszego półrocza 2026 r. znajdowało się w sumie ponad 609 tys. umów o dzieło. Zawarło je prawie 46 tys. firm z niemal 204 tys. wykonawców. W porównaniu rok do roku - liczba umów spadła o 1,2 proc., ale liczba wykonawców wzrosła o 0,9 proc. (liczba osób wykonujących umowy o dzieło zwiększyła się z 201,9 tys. w pierwszym półroczu 2025 roku do 203,7 tys. w pierwszym półroczu 2026 roku. Z kolei GUS wskazał, że na koniec marca 2026 r. liczba osób pracujących wyłącznie na umowę o dzieło wyniosła 20,3 tys. osób.

eprasa.pl d77c839a48

FINANSE

Ceny pelletu rosną jak szalone. Pożegnanie z węglem może być długie i drogie

Ceny pelletu rosną i są bardzo zróżnicowane. W jednym ze sklepów budowlanych kupimy ten opał już za 2,9 tys. zł za tonę. W innym - tej samej klasy pellet dostępny jest za 2,4 tys. i nie podrożał od miesiąca



FOT. ARCHIWALNE TCZACHOROWSKI/POLSKA PRESS

Odchodzenie od węgla może trwać dłużej niż to wynika z prognoz i dokumentów strategicznych

Agnieszka Kamińska

Niektóre oferty internetowe sięgają 2,7 -2,8 tys. zł, inne zatrzymały się na 2,3 tys. zł. Ceny węgla też poszły w górę, ale o drastycznym skoku nie można tu mówić. - Odchodzenie od węgla potrwa znacznie dłużej, niż zakładają dokumenty strategiczne – twierdzi Łukasz Horbacz, prezes Polskiej Izby Gospodarczej Sprzedawców Węgla.

Na Allegro ceny pelletu sięgają 2,7-2,8 tys. zł; w jednym ze sklepów budowlanych za pellet dobrej jakości trzeba zapłacić 2,9 tys. zł za tonę

Za tonę pelletu (klasy A1) trzeba zapłacić grubo ponad 2 tys. zł. Na przykład na Allegro ceny sięgają 2,7-2,8 tys. zł (dane z 7 października). W jednym ze składów budowlanych worek (15 kg) kupimy za 36,99 zł/szt. To oznacza, że tona kosztuje tam ponad 2,4 tys. zł. W innym składzie ceny są wyższe - 43,98 zł (premium, sosnowy) za 15 kg, czyli tona kosztuje ponad 2,9 tys. zł. Jeśli sprzedawca ma jeszcze w ofercie końcówkę zapasu z poprzedniego sezonu, to jest szansa, że cena nie przekroczy 2,5 tys. Opał z nowej dostawy zwykle będzie droższy.

- Jeśli ktoś nie zrobił zapasu w lecie, teraz musi się liczyć ze sporą podwyżką. A ceny mogą jeszcze podskoczyć. W tym roku taniej pelletu nie kupimy niż za 2,2-2,5 tys. zł. Podaż towaru jest ograniczona, a klientów więcej niż np. 2-3 lata temu - mówi Adam Wielgosz, współwłaściciel składu opału w Tczewie.

Jeszcze w sierpniu 2026 r. pellet klasy A1 kosztował 1,6 tys. zł. Od początku września rozpoczął się rajd cenowy tego towaru.

- W przeszłości ceny letnie były o 20–40% niższe od zimowego szczytu. W tym roku mechanizm zadziałał wyjątkowo krótko: po spadku ze szczytu do około 1,6 tys. zł za tonę popyt wywindował je z powrotem, a tona certyfikowanego pelletu A1 kosztuje obecnie około 2 500 zł, zależnie od regionu i kanału sprzedaży - mówi Łukasz Horbacz, prezes Polskiej Izby Gospodarczej Sprzedawców Węgla, organizacja skupia też sprzedawców pelletu.

Pellet w ciągu roku podrożał o 52 proc., a roczny koszt eksploatacji kotła pelletowego w typowym domu wynosi już blisko 13 tys. zł

Kosztom ogrzewania przyjrzał się Polski Alarm Smogowy. Według danych tej organizacji, ogrzewanie domu pelletem stało się jedną z najdroższych metod zapewnienia ciepła. PAS wskazuje, że roczny koszt eksploatacji kotła pelletowego w typowym domu (150 mkw., średnio ocieplony, zamieszkiwanego przez 4 osoby) wynosi już blisko 13 tys. zł. To efekt gwałtownego wzrostu cen paliwa, które w ciągu ostatnich 12 miesięcy podrożało o 52 proc. Znacznie niższe koszty generują obecnie pompy ciepła oraz ogrzewanie gazowe. Roczne wydatki na ogrzewanie gazem wynoszą około 8,7 tys. zł, a użytkownicy pomp ciepła płacą od 4,7 tys. do 7,2 tys. zł rocznie, w zależności od zastosowanego rozwiązania. Najniższe rachunki osiąga gruntowa pompa ciepła współpracująca z ogrzewaniem podłogowym. Choć w tym przypadku sezonowy koszt ogrzewania może okazać się tańszy, to sama inwestycja w instalację może kosztować nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych.

– Gruntowa pompa ciepła z ogrzewaniem podłogowym w typowym domu pozwala ograniczyć wydatki na ogrzewanie nawet o 8 tys. zł rocznie w porównaniu z pelletem. Nawet ogrzewanie gazowe, które często uznawane jest za kosztowne, okazuje się tańsze od pelletu o ponad 4 tys. zł rocznie – mówi Piotr Siergiej, rzecznik Polskiego Alarmu Smogowego, monitoring cen przeprowadzono między 4 a 8 września 2026 r.; badaniem objęto 32 składy opału w różnych miejscowościach w Polsce.

W 2025 r. około 77 proc. wniosków o dofinansowanie wymiany źródła ciepła dotyczyło kotłów na pellet i drewno; z tego rodzaju urządzeń korzysta 450 tys. domów

Cenom pelletu przyglądają się organizacje branżowe, w tym Polska Rada Pelletu. W lipcu wystosowała apel do Ministerstwa Energii z listą postulatów, w tym m.in. rozszerzenia programu „Czyste Powietrze" o kotły i urządzenia grzewcze do spalania agropelletu (pozyskiwanego np. ze słomy zbóż, łusek słonecznika lub siana). Organizacja ma też inne propozycje np. wprowadzenie ulgi w podatku PIT dla gospodarstw domowych używających pelletu drzewnego do ogrzewania. Branżę pelletową prześwietlił też Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Nie stwierdził nieprawidłowości. Główną przyczyną wzrostu cen pelletu nie jest zmowa cenowa, ale zwiększony popyt związany z rosnącą popularnością kotłów na pellet, za którym nie nadąża podaż surowca drzewnego – ocenił UOKiK. W 2025 roku około 77 proc. wniosków o dofinansowanie wymiany źródła ciepła w programie „Czyste Powietrze" dotyczyło kotłów na pellet i drewno. Z tego rodzaju urządzeń korzysta obecnie około 450 tys. gospodarstw domowych, a tylko w porównaniu z 2023 rokiem ich liczba zwiększyła się o ponad 90 tysięcy. Za tak dynamicznie rosnącym popytem nie nadąża produkcja pelletu. Wysokiej jakości opał tego typu produkowany jest z trocin i pozostałości z obróbki drewna w tartakach. Tymczasem – jak argumentował UOKiK – zmniejszyła się sprzedaż drewna prowadzona przez Lasy Państwowe. Urząd zwrócił też uwagę, że popyt może nadal rosnąć wraz z uruchamianiem kolejnych kotłów dofinansowanych z programu „Czyste Powietrze". Jednocześnie dodatkową presję na ceny może wywołać ograniczenie podaży trocin związane z wejściem w życie unijnego rozporządzenia EUDR pod koniec 2026 i w połowie 2027 roku. Ceny może więc ustabilizować większa ilość tego opału na rynku. Pytanie, skąd go wziąć?

Rząd prowadzi rozmowy z importerami, aby ułatwić napływ surowca do Polski, na razie konkretów brak

Minister energii Miłosz Motyka przyznał w jednym w wywiadów, że rząd prowadzi rozmowy z importerami, aby ułatwić napływ surowca do Polski.

- Ten import, który do tej pory był realizowany ze wschodu, całkowicie zamarł, w związku z tym należało szukać nowych rynków. I tutaj widać, że to przynosi skutki – powiedział minister Miłosz Motyka, cytowany przez PAP.

Odniósł się też do gazu. Zaznaczył, że Polska wchodzi w sezon grzewczy z magazynami gazu wypełnionymi w 99 proc. i bez istotnych zagrożeń dla cen tego paliwa. Dodatkowym czynnikiem ograniczającym ryzyko podwyżek jest decyzja o integracji krajowego systemu przesyłowego z gazociągiem jamalskim, która pozwoliła obniżyć koszty przesyłu.

Ceny węgla też podskoczyły, ale wzrost jest umiarkowany i bez drastycznych skoków. Gdy pod koniec sierpnia sprawdzaliśmy ceny w sklepie Polskiej Grupy Górniczej, najtańszy węgiel można było tam kupić za 1135 zł za tonę. Taką cenę miał węgiel orzech Ziemowit sprzedawany luzem. 7 października trzeba już było zapłacić 1300 zł za tonę tego węgla. W takiej samej cenie dostępny był też węgiel orzech Jankowice, orzech Marcel, Ziemowit i Pieklorz (5–25 mm) – sprzedawane luzem. Poniżej progu cenowego 1300 zł za tonę obecnie nie kupimy węgla w tym sklepie. W jednym ze sklepów na Pomorzu za kostkę (z Kazachstanu) trzeba było zapłacić we wrześniu 1700 zł za tonę. 7 października w tym samym składzie cena wzrosła o 50 zł. W woj. zachodniopomorskim, za węgiel orzech (tona, luzem, dostawa z Kazachstanu) trzeba było zapłacić 1600 zł, obecnie ten sam sprzedawca czeka na nową dostawę.

- Cena oczywiście może wzrosnąć, ale nie przewiduję jakiejś drastycznej podwyżki powyżej 2 tys. zł w przypadku tego rodzaju węgla – napisał nam w e-mailu sprzedawca.

Odchodzenie od węgla może potrwać znacznie dłużej, a „kopciuch" pozostanie w wielu domach drugim lub rezerwowym źródłem ciepła

Niektórzy zastanawiają się, czy wobec zmian na rynku opału (w tym dużych podwyżek cen pelletu) możliwy jest powrót gospodarstw domowych do kotłów węglowych na dużą skalę?

- Pojedyncze przypadki są możliwe, ale zjawiska o charakterze masowym nie przewiduję. Uchwały antysmogowe ograniczają możliwość montażu kotłów na węgiel, m.in. z dniem 1 lipca 2027 r. zaostrzeniu ulegają parametry jakościowe paliw, od 1 lipca 2029 r. obowiązywać będzie zakaz sprzedaży miału gospodarstwom domowym, a od 1 lipca 2031 r. w obrocie pozostaną wyłącznie dwa sortymenty węgla. Konstrukcja programów dotacyjnych premiuje więc inne technologie. Za bardziej prawdopodobny uważam scenariusz odmienny: odchodzenie od węgla potrwa znacznie dłużej, niż zakładają dokumenty strategiczne, a kocioł pozostanie w części gospodarstw domowych jako źródło drugie lub rezerwowe, w szczególności w budynkach bez pełnej termomodernizacji – twierdzi Łukasz Horbacz.

eprasa.pl d77c839a48

HANDEL

Ceny tych warzyw ruszyły w górę. Na targowiskach zaczyna się jesienna zmiana warty

Na rynku hurtowym w Broniszach trwa wyraźne przejście z sezonu letniego do zimowego. Chłodniejsze noce ograniczają podaż części krajowych warzyw, co przekłada się na wzrost cen niektórych produktów i pierwsze dostawy z zagranicy. Jednocześnie szczyt sezonu trwa na rynku dyń, a sadownicy kontynuują zbiory jabłek i gruszek

oprac. Agata Wodzień-Nowak



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Na targowiskach coraz mniej letnich owoców, ich miejsce zajmują warzywa korzeniowe i kapustne

Chłodniejsze noce ograniczają podaż warzyw

Na Rynku Hurtowym w Broniszach trwa przebudowa asortymentu związana z przejściem z sezonu letniego do zimowego. Choć w ciągu dnia utrzymuje się słoneczna pogoda, nocami temperatura spada do 8-10 st. C, co ogranicza wegetację warzyw gruntowych i ciepłolubnych.

Skutkiem jest zmniejszenie podaży części krajowych produktów i wzrost cen. Coraz częściej pojawiają się także pierwsze dostawy importowanych warzyw, które mają uzupełnić ofertę rynku.

Kalafiory, sałata i ogórki drożeją

Jednym z najbardziej widocznych trendów jest wzrost cen warzyw szklarniowych. Krajowe pomidory szklarniowe kosztują obecnie 6-7 zł za kilogram i wykazują tendencję wzrostową.

Podobnie wygląda sytuacja na rynku ogórków szklarniowych, których ceny wzrosły do 5-6 zł/kg. W Broniszach pojawiły się już pierwsze dostawy ogórków szklarniowych z Rosji, sprzedawanych w podobnych cenach. Na razie ich obecność ma charakter incydentalny, jednak wraz z dalszym wzrostem cen krajowego towaru import może się zwiększać.

W górę poszły również ceny kalafiorów. Spadek podaży podniósł stawki do 5-6 zł za sztukę. Coraz droższa jest także krajowa sałata lodowa, za którą trzeba zapłacić ponad 4 zł za sztukę. To otworzyło drogę dla pierwszych dostaw sałaty z Hiszpanii.

Inaczej wygląda sytuacja na rynku pomidorów gruntowych. Ich podaż pozostaje bardzo duża, co utrzymuje ceny na niskim poziomie od 1 do 2,5 zł za kilogram.

Znacznie wyżej wyceniana jest krajowa papryka, której ceny mieszczą się obecnie w przedziale 7,5-10 zł/kg.

W szczycie sezonu znajduje się natomiast rynek dyń. Rosnąca podaż przekłada się na spadki cen. Niezależnie od odmiany większość dyń oferowana jest po około 2,5 zł za kilogram.

Kończy się także sezon na ogórki gruntowe. W sprzedaży dominują obecnie ogórki typu gruntowego uprawiane pod osłonami, których ceny wynoszą od 4 do 7 zł/kg w zależności od wielkości.

Rynek owoców przechodzi na odmiany jesienno-zimowe

W sadach trwa zbiór jabłek i gruszek, a na rynku zakończyła się już podaż letnich odmian jabłek. Odmiany jesienno-zimowe sprzedawane są zazwyczaj w cenach od 2 do 3 zł za kilogram, niezależnie od odmiany. O wysokości ceny decyduje przede wszystkim kaliber owoców.

Maleje podaż krajowych borówek wysokich. Coraz większa część dostępnego towaru pochodzi z przechowalni, co wiąże się z niższą jakością w porównaniu z importowanymi borówkami z Peru.

Powoli kurczy się również oferta krajowych śliwek. Owoce trafiają już głównie z przechowalni, a ich ceny pozostają stabilne na poziomie 3,5-4,5 zł/kg. Na rynku obecne są także śliwki z Mołdawii i Serbii, kosztujące około 3-4 zł/kg.

Pierwsze winogrona z Mołdawii i cytryny z Turcji

Na rynku pojawiły się już pierwsze dostawy ciemnych winogron odmiany Moldova z Mołdawii, cieszących się dużym zainteresowaniem konsumentów. Rozpoczął się także sezon na cytrusy z rejonu Morza Śródziemnego. Do Bronisz trafiły pierwsze tureckie cytryny.

Stabilnie wygląda natomiast sytuacja na rynku malin. Owoce krajowe uprawiane pod osłonami utrzymują wysoką jakość, a ich ceny pozostają na poziomie około 30 zł za kilogram.

PRACA

Te branże płacą teraz najwięcej menedżerom. Zarobki powyżej 30 tys. zł to standard

oprac. Agnieszka Kamińska

70-80% procesów rekrutacyjnych na najwyższe stanowiska w spółce dotyczy wymiany aktualnych lub ustępujących liderów, a jedynie 20-30% nowych stanowisk.

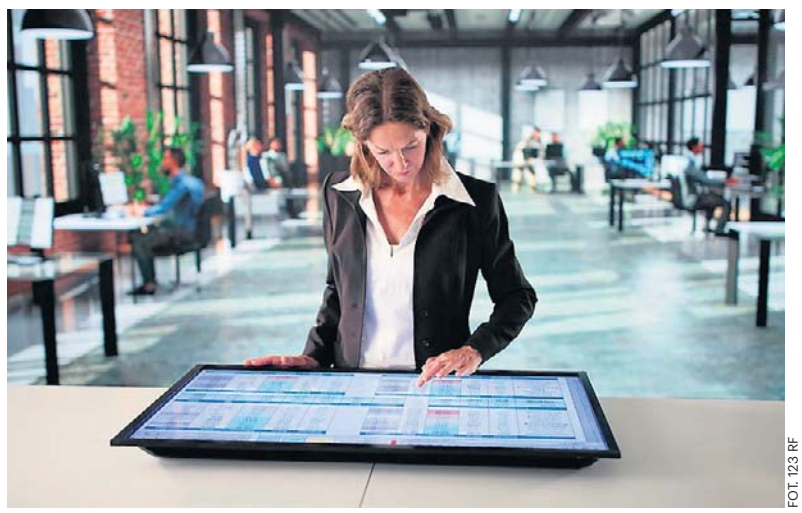
Wynagrodzenia są bardzo zróżnicowane, zależą od branży i wielkości firmy. Na przykład dyrektor ds. bezpieczeństwa informacji w branży technologicznej zarabia 35 000 - 55 000 zł brutto, a w dużej firmie pensje wynoszą nawet 45 000 - 120 000 zł. Gaża dyrektora finansowego w sektorze produkcyjnym to 33 000 - 50 000 zł, w dużej firmie widełki sięgają 85 000 zł. Rynek rekrutacji na najwyższe stanowiska w firmach pozostaje aktywny, lecz zmienił swój charakter.

„Organizacje rzadziej rekrutują członków zarządu, by skalować biznes, częściej, by przeprowadzić firmę przez zmianę technologiczną, operacyjną lub właścicielską. 70-80% procesów dotyczy wymiany aktualnych lub ustępujących liderów, a 20-30% nowych stanowisk, głównie w technologii, AI i ekspansji zagranicznej. Najaktywniejsze w rekrutacjach są spółki portfelowe private equity (prywatne przedsiębiorstwa nienotowane na giełdzie, w które fundusze kapitałowe zainwestowały swoje środki), biznesy właścicielskie, centra usług biznesowych i firmy technologiczne" - czytamy w najnowszym raporcie płacowym firmy Michael Page, która specjalizuje się w rekrutacjach specjalistów i menedżerów.

Zakres odpowiedzialności zarządów rośnie. Dyrektor finansowy odpowiada dziś nie tylko za finanse, ale też za strategię, przejęcia i ESG. A od prezesów i dyrektorów generalnych oczekuje się nie tyle utrzymania kursu, co aktywnego przeprowadzenia firmy przez zmianę.

„Spółki giełdowe stawiają na ład korporacyjny i relacje z inwestorami, korporacje międzynarodowe – na zarządzanie w strukturach macierzowych. Gdy kandydaci spełniają kryteria merytoryczne, o wyborze przesądza relacja z właścicielem lub radą nadzorczą. Widać też, że rośnie pozycja polskich liderów. Rodzime spółki przejmują biznesy w Europie Środkowej i obsadzają w nich Polaków" - informują analitycy Michael Page.

Spółki prowadzą rekrutacje trwające zwykle 10-16 tygodni. Prezes lub dyrektor najczęściej otrzymuje kontrakt na 2-3 lata, horyzont strategiczny firm skrócił.


FOT. 123 RF

Dyrektor finansowy odpowiada dziś nie tylko za finanse, ale też za strategię firmy

Wynagrodzenia na wybranych stanowiskach najwyższej kadry zarządzającej w spółkach działających w Polsce, według danych Michael Page. W pierwszej kolumnie mamy wynagrodzenia w małych i średnich przedsiębiorstwach z rocznymi przychodami 10 - 50 mln euro. W drugiej kolumnie duże przedsiębiorstwa z rocznymi przychodami od 50 do 500 mln euro i więcej. Wynagrodzenia prezentowane są jako miesięczne wynagrodzenie bazowe brutto w polskich złotych.

eprasa.pl d77c839a48

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ pokój z dostępem do kuchni, do łazienki i pralni, TV 40" i internet w cenie - 1000zł/os. za miesiąc w Mysłowicach, Chorzów -1500zł/os. Kawalerka 1400 zł Będzin, umeblowana, 888-197-088

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

USŁUGI cięcie złomu tel. 696-336-472.

OGRODNICZE

USŁUGI koszenie trawy (traktorek), przycinka drzew, tel.: 696-336-472.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

SPAWARKI transformatorowe i wirowe oraz silniki kupię, mogą być uszkodzone. Dobre ceny. Odbiór własnym transportem, 696-336-472.

Komunikaty

WOJEWÓDZKI Szpital Specjalistyczny nr 5 im. św. Barbary w Sosnowcu informuje że, po 15 listopada 2026 roku będzie niszczona indywidualna dokumentacja medyczna pacjentów z lat 1995- 2015. Wszelkie informacje dostępne są na stronie www.wss5.pl

Rolnicze

INNE

NAWÓZ NPK 6% - 2350zł, nawóz NPK 8% - 2400zł. Nawóz dowieziemy do klienta bezpłatnie. tel. 507-386-603

POLSKIE nawozy wieloskładnikowe 6% - 2280zł, 8% - 2360zł. Nawóz dostarczymy do klienta. Tel. 690-166-224

Usługi pogrzebowe

0011457765

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA DĄBROWA GÓRNICZA

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Dąbrowa Górnicza dla osiedla Zielona-Korzeniec-Dziewiąty – część A

Na podstawie art. 17 pkt 1, art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 pkt 1, 2, 3, 4, 5, art. 40, art. 54 ust. 2 i 3 oraz art. 55 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miejską w Dąbrowie Górniczej uchwały nr XIX/307/2025 z dnia 26 listopada 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia ***miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Dąbrowa Górnicza dla osiedla Zielona-Korzeniec-Dziewiąty – część A***, zwanego dalej planem miejscowym. Wspomniana powyżej uchwała dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej miasta Dąbrowa Górnicza pod linkiem:
https://www.bip.dabrowa-gornicza.pl/198487/dokument/198305

Zainteresowani mogą składać wnioski do planu miejscowego oraz do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, a także mogą zapoznać się z dokumentacją sprawy dostępną do wglądu w Wydziale Urbanistyki.
Wnioski do planu miejscowego mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej:
- na adres poczty elektronicznej urbanistyka@dg.pl,
- w siedzibie Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej, ul. Graniczna 21 (w Biurze Podawczym)

w terminie **do 9 listopada 2026 r. włącznie.**

Wnioski do planu miejscowego należy składać na druku zgodnie z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509), który dostępny jest w BIP w zakładce: *Sposoby załatwiania spraw → Architektura, Urbanistyka → Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego* (https://www.bip.dabrowa-gornicza.pl/15330/dokument/133923)

Składający wniosek do planu miejscowego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w terminie **do 9 listopada 2026 r. włącznie:**
1. w formie pisemnej;
2. ustnie do protokołu;
3. za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres urbanistyka@dg.pl bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Dąbrowa Górnicza.

Klauzula informacyjna (art. 13 RODO)
W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych, zwane dalej: RODO), informuje, że:
1. Złożenie wniosku stanowić będzie odpowiedź na niniejsze ogłoszenie.
2. Administratorem podanych danych osobowych jest Prezydent Miasta Dąbrowa Górnicza z siedzibą w Urzędzie Miejskim w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Granicznej 21, tel.: (32) 295 67 00, e-mail: um@dabrowa-gornicza.pl i są one podawane w celu składania wniosków do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
3. Na podstawie obowiązujących przepisów Administrator wyznaczył Inspektora ochrony danych Pana Łukasza Więckowskiego, z którym może się Pani/Pan kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych oraz korzystania z praw związanych z przetwarzaniem danych: pisemnie na adres naszej siedziby lub poprzez email: odo@cuw.dg.pl.
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej www.bip.dabrowa-gornicza.pl w zakładce: Planowanie przestrzenne, Zabytki → Ochrona danych osobowych.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

0011597649

Pogrążonej w żałobie

Rodzinie

najszczersze kondolencje oraz wyrazy współczucia z powodu śmierci

Beaty Mazurek

wieloletniej pracownicy
Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej

składa

Marcin Bazylak
Prezydent Dąbrowy Górniczej
wraz ze współpracownikami

REKLAMA 0011597139

Syndyk masy upadłości oferuje na sprzedaż obiekt restauracyjno-noclegowy, położony w bliskiej odległości autostrady A1 (węzeł Świerklany). Restauracja umożliwia prowadzenie działalności przez cały rok. Część noclegowa oferuje pokoje gościnne w standardzie turystycznym. Przed lokalem znajduje się parking na 30 samochodów. Obiekt płożony jest przy ul. Żorskiej 33 w Świerklanach, dla której Sąd Rejonowy w Rybniku prowadzi księgę wieczystą:
- nr GL1Y/00090463/2 dla nieruchomości składającej się z działek gruntu oznaczonymi numerami ewidencyjnymi 1154/30 i 1156/30 o łącznej powierzchni 0.1970 ha

oraz
- GL1Y/00099444/6 dla nieruchomości składającej się z działek gruntu oznaczonymi numerami ewidencyjnymi 1150/30 o łącznej powierzchni 0.0680 ha

Nieruchomość zabudowana jest budynkiem murowanym, dwukondygnacyjnym o powierzchni 594.20 m², który został wzniesiony w 2013 r.
Link do materiału wideo: https://www.youtube.com/watch?v=65f1MnxpQdY
Przedmiot oferty będzie udostępniany przez syndyka masy upadłości w odpowiedzi na zapytanie zainteresowanego. Regulamin niniejszej aukcji oraz szczegółowy opis nieruchomości wraz z wyceną dostępny jest na żądanie stron w kancelarii Syndyka Łukasza Goszczyńskiego przy ul. Bojkowskiej 43C lokal numer 5 w Gliwicach. Szczegółowych informacji udziela Organizator pod nr tel.: 507110712 oraz e-mail: przetargi@gkpg.pl
Sprzedaż nastąpi w drodze aukcji. Zainteresowani mogą wnosić wadia do dnia 21.10.2026 r. Aukcja odbędzie się dnia 22.10.2026 r. w biurze syndyka przy ul. Bojkowskiej 43C lokal numer 5 w Gliwicach o godzinie 13:00.
Cena wywoławcza wynosi 1 616 250,00 zł brutto.
Organizator ustala wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej tj. 161 625,00 zł. Wadium winno być wniesione przelewem na rachunek bankowy masy upadłości SOFIA – EXPORT sp. z o.o. w upadłości prowadzony przez ERSTE BANK POLSKA S.A. o numerze PL 71 1090 1766 0000 0001 5794 5728. Wadium należy wnieść najpóźniej w dniu poprzedzającym aukcje, przy czym jako termin wpłaty rozumiany jest termin uznania rachunku bankowego Organizatora. Jako tytuł przelewu bankowego należy podać: „Wadium aukcyjne sygn. akt GL1G/GUp/8/2024".
Organizator zastrzega sobie prawo do zmiany warunków regulaminu aukcji oraz do zamknięcia aukcji bez udzielenia przybicia którejkolwiek z ofert oraz prawo do unieważnienia aukcji bez podania przyczyny.

REKLAMA 0011596464

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
WÓJT GMINY BOBROWNIKI INFORMUJE,

że ogłoszony został III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonej w gminie Bobrowniki, w sołectwie Bobrowniki, przy ul. Drozdów, zapisanej w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Czeladzi nr **KA1B/00029110/6**, oznaczonej w katastrze nieruchomości obrębu Bobrowniki jako działka:

Lp.	Oznaczenie nieruchomości		Cena wywoławcza w zł netto	Wysokość wadium w zł	Godzina przetargu
	Nr działki	Powierzchnia w m²			
1	2	3	4	5	6
1)	3013	1895	360 000,00	36 000,00	9:00

Przetarg odbędzie się **w dniu 16 listopada 2026 r. o godzinie podanej w kolumnie 6 powyższej tabeli** w sali **nr 25** (II piętro) Urzędu Gminy Bobrowniki w Bobrownikach (42-583), ul. Gminna 8.
Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Bobrowniki, opublikowano na stronie internetowej Urzędu Gminy Bobrowniki (adres strony: www.bobrowniki.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Bobrowniki (adres strony: www.bip.bobrowniki.pl), a także na tablicach ogłoszeń w sołectwie Bobrowniki.
Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Referacie Mienia Komunalnego i Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Gminy Bobrowniki, ul. Gminna 8, 42-583 Bobrowniki, pok. nr 17, tel. 32 2877887 wew. 51, 41.

0011597347

Z bólem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

prof. dr hab. Haliny Rusek

Prorektora Uniwersytetu Śląskiego ds. Filii w Cieszynie
w latach 2002-2005,
Dziekana Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji
w latach 2005-2012,
Dyrektora Instytutu Nauk Społecznych i Nauk o Kulturze
w latach 1999-2002
i Dyrektora Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej
w latach 2012-2016,
cenionej badaczki i zaangażowanej nauczycielki akademickiej
oraz wychowawczyni wielu pokoleń studentek i studentów.

Cześć Jej Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym
oraz Współpracownikom Zmarłej

wyrazy współczucia i żalu
składają,
łącząc się z nimi w bólu i cierpieniu,

Rektor, Senat oraz Wspólnota Akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

eprasa.pl d77c839a48

PROGRAMOWO



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Na SOR trafia 35-letni mężczyzna pobity z powodu koloru skóry. Doktor Abratowska walczy o jego życie, a wkrótce pod opiekę lekarzy trafiają także przerażona ciężarna żona i pobity syn pacjenta. Goska decyduje o natychmiastowym przeprowadzeniu operacji, którą przeprowadzi Maciek Bilewicz. Tymczasem dr Bilewicz musi zmierzyć się z konsekwencjami skargi złożonej przez chorego, którego wcześniej uratował. W szpitalu narasta napięcie, a lekarzy czekają kolejne trudne decyzje. Alicja porusza z Olkiem temat wyjazdu do Stanów.

G. 20:30

Felicita

TVP 1

Zośka trafia na trop nowych informacji i konfrontuje się z Piotrem, oczekując wyjaśnień dotyczących jego wiedzy o zobowiązaniach Kamila wobec włoskiej rodziny. Wkrótce pojawiają się kolejne wątpliwości, gdy Ewka przypomina sobie istotną rozmowę z Kamilem, rzucającą nowe światło na sprawę. Tymczasem Oliwii coraz trudniej znosić brak kontaktu ze strony Davide. Enzo wpada w panikę na widok Vita w towarzystwie Marca i Franceski.



G. 20:05

BARWY SZCZĘŚCIA

TVP 2



Podczas wizyty Huberta w szpitalu Adam wysuwa pod adresem rodziny Pyrków oskarżenia o zlecenie ataku i domaga się korzyści majątkowej w zamian za milczenie. Jego ambitne plany się zrealizują? Informacja o radykalnych działaniach Daniela wywołuje u Asi głęboki wstrząs. Nie może uwierzyć, że jest do czegoś takiego naprawdę zdolny! Z kolei Justin ma powody do satysfakcji – i to całkiem sporej! Wynika ona z tego, że komisarz Majak doprowadza do zatrzymania Karoliny. Funkcjonariusz organizuje konfrontację zatrzymanej z Markiem Siwickim – aresztowanym specjalistą w dziedzinie technologii deepfake. Złożone przez przestępcę zeznania obciążają Stańską. Z tego już się tak łatwo nie wywinie... Tymczasem Broda natrafia na nowy ślad w poszukiwaniach swojego ojca. Opierając się na relacji ciotki, według której jego matka poznała partnera podczas pracy w stadninie, mężczyzna dochodzi do wniosku, że poszukiwaną osobą jest dżokej. W celu weryfikacji tego tropu zwraca się o wsparcie do Rawiczowej. Liczy, że kobieta mu pomoże odkryć tożsamość mężczyzny, który miał udział w sprowadzeniu go na świat.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Domańska nadal próbuje zbliżyć się do Marcina. Ma coraz ambitniejsze pomysły, bo – tym razem ze swoją przyjaciółką Klarą – zaczyna nawet ćwiczyć w jego ulubionym klubie. A gdy później zagląda do salonu Kamy, Chodakowska jest o krok od wybuchu i na nowo zaczyna się z mężem kłócić. Napięcie narasta też w związku Kasi i Mariusza. Powodem jest Sanocki, który robi się coraz bardziej rozdrażniony, a nawet momentami wręcz agresywny. Aneta ma problemy ze snem, łączy nierozważnie leki z alkoholem i niechcący zdradza przez to największy sekret przyjaciółki Olkowi. Tymczasem policja prowadzi śledztwo w sprawie zniknięcia Sowińskiego i zwraca uwagę właśnie na Chodakowskiego. Lekarz prosi o pomoc brata – jako detektywa. A gdy mieszkanie dyrektora sprawdza Jakub, znajduje na miejscu naszyjnik, który sam podarował Kasi.



G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Pobita i zgwałcona 16–latka zostaje porzucona na poboczu. Detektywi ustalają, że sprawiała problemy i niedawno wróciła z odwyku. Ojczym podejrzewa na jej byłego. Wychodzi na jaw, że dziewczyna była widywana z podejrzanymi ludźmi... Czy policjantom uda się odkryć, kto naprawdę ją skrzywdził? Marta zauważa mężczyznę szarpiącego kobietę, natychmiast obezwładnia agresora. Okazuje się jednak, że błędnie oceniła sytuację i przeszkodziła mężczyźnie w zatrzymaniu złodziejki.

G. 21:50

Na sygnale

TVP 2

Zespół dr Lisickiego trafia na poważny wypadek i dwoje rannych. Z kolei Britney z Alkiem pomagają pacjentowi, który badał szczątki wydobyte z wiecznej zmarzliny Arktyki i może być zakażony nieznanym dotąd wirusem. Po dostarczeniu chorego, ratownicy sami zostają poddani izolacji – podobnie jak setki osób, z którymi naukowiec mógł mieć ostatnio kontakt. Dołącza do nich także Romek, gdy zatrzymuje kolejnego pacjenta – niestety siłą – i po walce odkrywa, że jego ochronny kombinezon został uszkodzony.

eprasa.pl d77c839a48

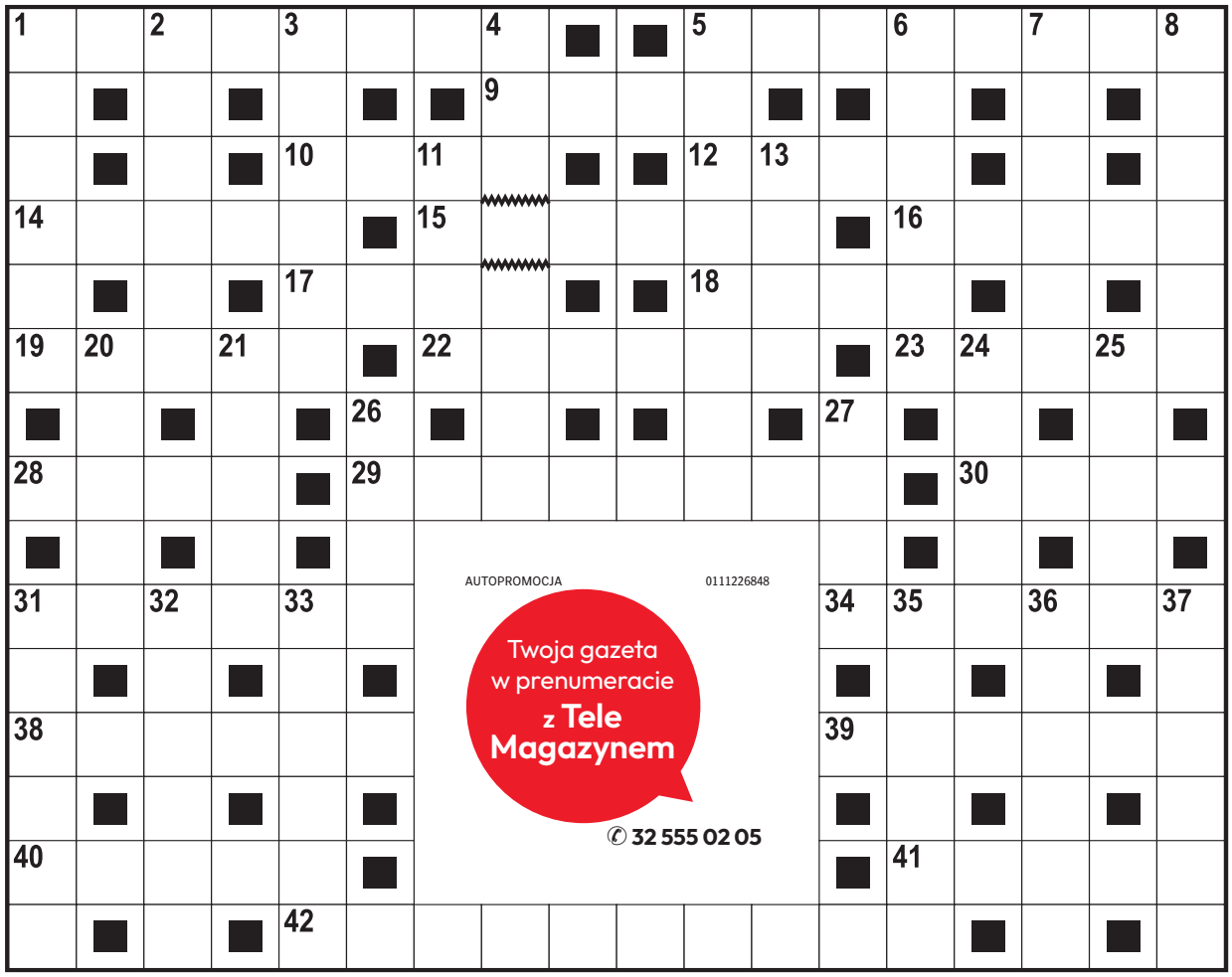
KRZYŻÓWKA NR 158

Poziomo:

1) gwałtowny pęd powietrza,
5) dubluje aktora w filmie,
9) stolica nad Dźwiną,
10) słodka w kranie, słona w morzu,
12) muzyka Budki Suflera,
14) zakładka na spódnicy,
15) rozkład substancji organicznej, dezintegracja,
16) „Syzyfowe …”, powieść Stefana Żeromskiego,
17) krótki film reklamowy,
18) błędy ortograficzne w tekście,
19) i Sean Connery, i Walter Scott,
22) człowiek stojący na czele jakiejś organizacji,
23) bity szlak komunikacyjny, gościniec,
28) zmiennocieplne zwierzę kręgowe,
29) stamtąd płyną instrukcje do oddziałów przedsiębiorstwa,
30) wynagrodzenie żołnierza najemnego,
31) Jan, reżyser filmu „Lekarstwo na miłość”,
34) porowata skała wulkaniczna,
38) susz zbierany na podpałkę,
39) Złota dla najgorszego filmu,
40) najgrubszy palec u ręki,
41) pieczeń rzymska jak fiasko,
42) czynna członkini organizacji, społecznica.

Pionowo:

1) parafa lub autograf,
2) element obrabiarki, imak,
3) lebioda na działce,
4) amerykański serial fantasy,
5) ozdobna szabla polskiego szlachcica,
6) pomieszczenie dla załogi na jachcie,
7) ryba z atlantyckich łowisk, sparus złotogłowy,
8) imię Redforda, aktora z filmu „Zaklinacz koni”,
11) najcięższy ptak latający,
13) autor fortelu z koniem trojańskim,
20) kłótliwa, złośliwa kobieta,
21) hazardowa gra w karty,
24) okrutne, bezprawne rządy,
25) zaciśnięta dłoń, pięść,
26) „Czy te … mogą kłamać?”,
27) ryba podawana w galarecie,
31) figura akrobacji lotniczej,
32) wyznaczona pora, data,
33) przednia strona monety,
35) ozdobny krzew doniczkowy, fuksja,
36) końcowa część powieści,
37) „… na sukces” w TVP.

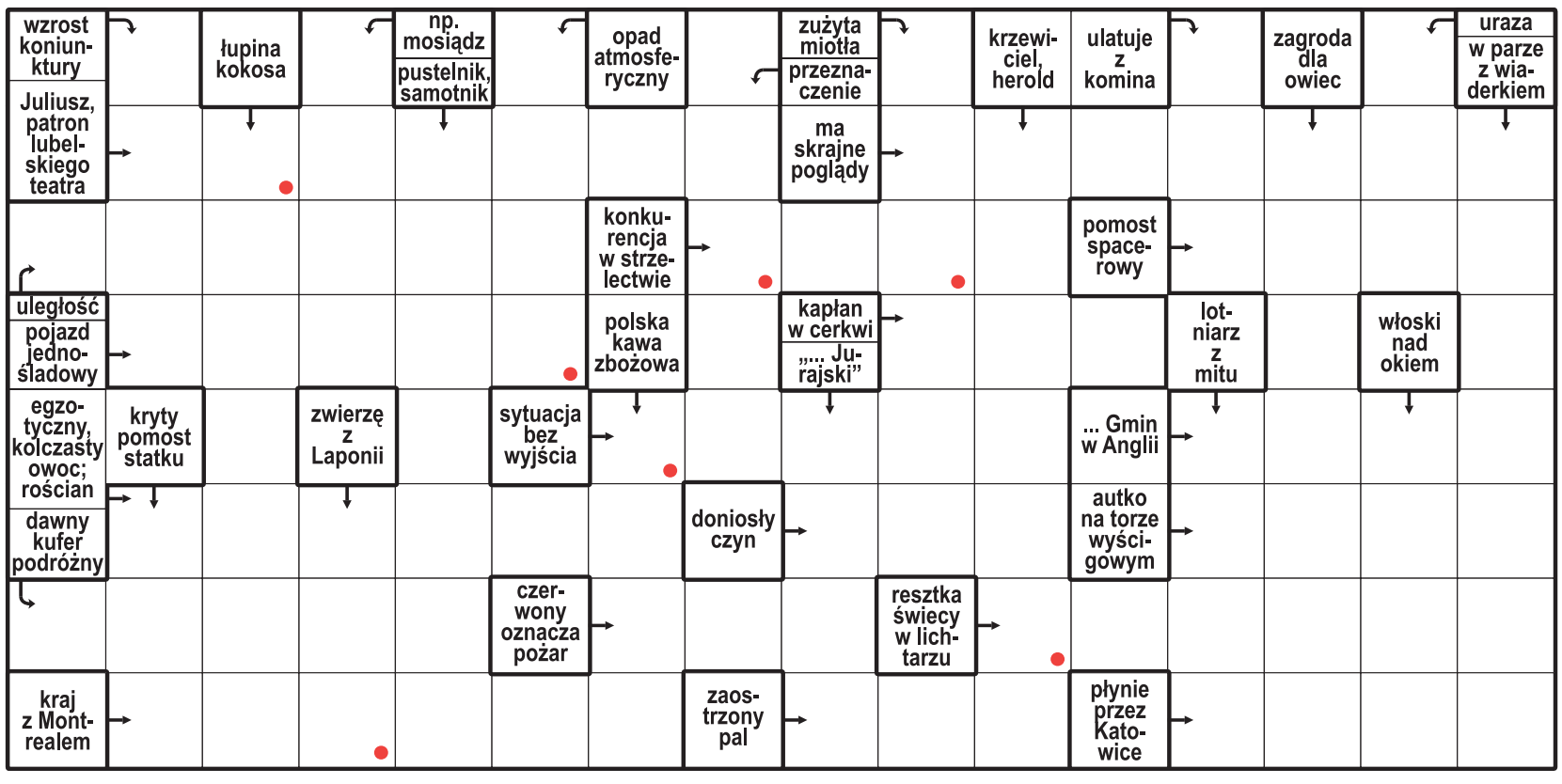


AUTOPROMOCJA 0111226848
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 32 555 02 05

ROZWIĄZANIE NR 157

A	E	R	O	K	L	U	B	■	■	G	A	Ł	G	A	N	E	K	
L	■	A	■	L	■	■	R	Y	G	A	■	■	U	■	A	■	A	
F	■	S	■	I	P	O	D	■	■	N	O	K	S	■	R	■	D	
R	U	T	E	N	■	Z	A	Ł	O	G	A	■	T	Y	C	H	Y	
E	■	E	■	G	■	Ó	■	Ó	■	■	Z	■	A	■	Y	■	K	
D	E	R	K	A	■	R	Ó	Ż	Y	C	A	■	W	R	Z	O	S	
■	L	■	O	■	U	■	■	K	■	A	■	T	■	O	■	D	■	
P	I	W	N	I	C	A	P	O	D	B	A	R	A	N	A	M	I	
■	T	■	I	■	H							A	■	D	■	Ę	■	
R	A	N	C	Z	O							P	R	O	S	T	A	
Z	■	A	■	A	■							■	A	■	T	■	U	
E	S	T	E	T	A							Ś	P	I	W	Ó	R	
Ż	■	U	■	O	■							■	O	■	O	■	O	
B	A	R	O	K	■							■	R	E	S	O	R	
A	■	A	■	A	B	I	T	U	R	I	E	N	T	■	Z	■	A	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STADION.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Twój pomysł okaże się strzałem w dziesiątkę. Horoskop dzienny radzi podzielić się nim z kimś zaufanym.

Ryby (19.02 - 20.03)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop na dziś sugeruje ustalić priorytety i świętować mały sukces.

Baran (21.03 - 19.04)
Zmiana doda ci skrzydeł. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by poszukać inspiracji poza rutyną.

Byk (20.04 - 20.05)
Przeczucie podpowie ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny to wskazówka, by zachować dyskrecję.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Dzień sprzyja zgodzie i nowym znajomościom. Horoskop na dziś radzi mówić wprost, czego pragniesz.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny plan ułatwi wiele spraw. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje nie wymagać od siebie perfekcji.

Lew (23.07 - 22.08)
Daj sobie chwilę ciszy i wsłuchaj się w emocje. Horoskop dzienny mówi, że ciepły gest poprawi komuś cały dzień.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja kreatywność przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by działać śmiało.

Waga (23.09 - 22.10)
Zadbaj o swoje granice i potrzeby. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czeka cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny sugeruje wykorzystać energię dnia i zacząć nowy projekt.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokój pomoże ci uporządkować sprawy. Horoskop na dziś radzi wieczorem znaleźć czas na rozmowę.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dziś odważna decyzja otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by zaufać intuicji.

eprasa.pl d77c839a48

SPORT

Sport w telewizji we wtorek 13 października
- 17.55 Piłka nożna: Polska - Belgia, baraż o MŚ (TVP Sport)
- 17.55 Hokej: GKS Tychy - Tampere, Liga Mistrzów (Polsat Sport 2)

PIŁKA NOŻNA - PKO BP EKSTRAKLASA

To już tradycja. Znów iskrzy między Górnikiem a Jagą

Rafał Musioł

Zabrzan ie wygrali w Białymstoku 3:1 i pozostają liderami Ekstraklasy. Gospodarze po meczu nie ukrywali pretensji do sędziego, a Lukas Podolski ocenił pracę komentatorów Canal+. To kolejne spotkanie tych zespołów z takimi emocjami w tle.



FOT. EWELINA ZGIET

Decyzje Wojciecha Mycia z meczu Jagiellonia - Górnik wzbudziły wiele kontrowersji i emocji. Gospodarze chcą, by je wyjaśnił

W październiku 2025 w Zabrzu Górnik pokonał w Zabrzu Jagiellonię Białystok 2:1. Mecz był świetny, emocje wielkie, a decydujący gol padl w 87 minucie, w dodatku po strzale samobójczym. Nie o tym momencie mówiła jednak później cała piłkarska Polska, a o zdarzeniu z 72 minuty. Josema przewrócił wówczas wychodzącego sam na sam z bramkarzem Dimitrisa Rallisa, ale sędzia Bartosz Frankowski nie zareagował „puszczając" akcję. Później jeszcze Lukas Podolski łokciem trafił Oskara Pietuszewskiego, również bez konsekwencji.

- Biorę pełną odpowiedzialność za tą sytuację, bo jestem liderem tego zespołu sędziowskiego. Bardzo przepraszam zainteresowane strony, kibiców obu drużyn za swoją pomyłkę. Jest mi niezmiernie przykro - oświadczył arbiter po meczu.

Szef sędziów Marcin Szulc zwołał wówczas nocne posiedzenie Kolegium i Frankowski został zawieszony, co było decyzją bez precedensu.

W minioną sobotę Górnik znów wygrał z Jagiellonią 3:1, tym razem w Białymstoku i znów klub z Podlasia ma wielkie pretensje do sędziego, którym był Wojciech Myć. Chodzi o trzy sytuacje: z 16 minuty, gdy Philipp Schulze złapał podanie od obrońcy, z 34, gdy po starciu Rafała Janickiego z Jesusem Imazem Białostoczanie domagali się rzutu karnego, oraz z 74, gdy nieuznany został gol na 2:2.

W Canal+ Wojciech Myć odniósł się tylko do pierwszej akcji uznając, że popełnił błąd nie dyktując pośredniego rzutu wolnego.

Trener Michal Gasparik pytany o kontrowersje na pomeczowej konferencji stwierdził: - Pierwszy faul Janickiego? To było po drugiej stronie, zupełnie nie widziałem. Podobno był delikatny kontakt, ale nie możemy za wszystko chcieć karnego. Druga sytuacja od początku była jasna, to było widać, że to był faul i dobra decyzja VAR. Myślę, że sędzia miał kontrolę nad meczem, nie trzeba o tym rozmawiać.

Do wydarzeń odniósł się także właściciel Górnika Lukas Podolski: „+3 Brawo. Ale Komentatorzy Canal+ dzisiaj na równym poziomie co sędziowie...".

Jagiellonia natomiast skierowała pismo do Przewodniczącego Kolegium Sędziów PZPN z prośbą o wyjaśnienie i interpretację pięciu spornych decyzji z meczów z Legią Warszawa (9. kolejka) oraz Górnikiem Zabrze (10. kolejka). „Naszą intencją jest pełne zrozumienie przyjętych standardów oceny oraz kryteriów stosowania obowiązujących przepisów. Jako Klub ponosimy ich bezpośrednie konsekwencje" - podkreślili Białostoczanie.

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGI

Historyczne zwycięstwo Polonii. Bytomianie w końcu znaleźli sposób na „Żubry"

Jacek Sroka

W spotkaniu 10. kolejki Betclic 1. Ligi Puszcza Niepołomice przegrała z Polonią Bytom 0:1.

Piłkarze Polonii po raz pierwszy w historii wygrali ligowy mecz z Puszczą. Zwycięstwo w Niepołomicach zapewnił im Daniel Rumin. Blondwłosy napastnik zaliczył prawdziwe wejście smoka, bo na listę strzelców wpisał się kilkadziesiąt sekund po wejściu na boisko.

Pojedynek dwóch drużyn z dołu tabeli Betclic 1. Ligi nie był wielkim widowiskiem. Brakowało w nim sytuacji podbramkowych i uderzeń na bramkę. Polonia pierwszy celny strzał oddała w 67 minucie, ale próba Lucjana Zielińskiego była zbyt słaba, by zaskoczy bramkarza „Żubrów". Kilka minut później Zieliński uderzył dużo mocniej i piłka trafiła w poprzeczkę.

Jedyny gol padł w końcówce spotkania. Na strzał z dystansu zdecydował się Konrad Andrzejczak. 18-letni golkiper Puszczy Filip Andrzejczak odbił piłkę przed siebie, a Rumin, który dwie minuty wcześniej zastąpił na murawie Kamila Wojtyrę, popisał się skuteczną dobitką.

Zwycięstwo w Niepołomicach pozwoliło Bytomianom wydostać się ze strefy spadkowej, natomiast Puszcza po tej porażce na dobre utknęła na ostatnim miejscu w tabeli. To była pierwsza wyjazdowa wygrana w Polonii w tym sezonie Betclic 1. Ligi.

- Ogromne gratulacje dla drużyny, bo żeby wygrać na stadionie Puszczy i nie stracić bramki to jest duża rzecz. Na pewno ten okres przerwy na kadrę to był okres poszukiwań, bo szukaliśmy optymalnej struktury. Wiedzieliśmy, że coś musimy zmienić, bo za dużo było tych remisów. Ta zmiana poskutkowała tym, że wygraliśmy to spotkanie - powiedział Konrad Gerega, trener Polonii, na pomeczowej konferencji prasowej.

- Bardzo trudno przyjąć kolejny niekorzystny wynik. To trzecia porażka z rzędu jedną bramką. Ewidentnie jesteśmy w kryzysie punktowym i mentalnym. Nie było tak, że to Polonia grała nie wiadomo jaki futbol w tym momencie, tylko my byliśmy za daleko, nie zbieraliśmy drugich piłek, z tego brały się dośrodkowania i stałe fragmenty dla Polonii - stwierdził Tomasz Tułacz, opiekun „Żubrów".

Puszcza Niepołomice - Polonia Bytom 0:1 (0:0)
Bramka 0:1 Daniel Rumin (83)
Puszcza F. Andrzejczak - Kocar, Szabaciuk, Stępień, Strajnar, Piekarski - Nascimento, (85. Pieprzyca), Cholewiak (79. Korczakowski), Trubeha (65. Gerstenstein), Iwao - Gjoni (79. Kurzeja). Trener Tomasz Tułacz.
Polonia Banasik - Wołkowicz, Krzyżak, Jakub Szymański, Szymusik - Konieczny, Łabojko, (90+2. Małachowski), K. Andrzejczak, Orlik (81. Stefański), Zieliński (90+2. Michalski) - Wojtyra (81. Rumin).. Trener Konrad Gerega.
Sędziował Piotr Idzik (Poznań)
Żółte kartki Szabaciuk, Cholewiak, Stępień - Konieczny
Widzów 1 tys.



FOT. PUSZCZA-NIEPOLOMICE.PL/

Piłkarze Polonii Bytom pokonali w Niepołomicach drużynę Puszczy

PIŁKA NOŻNA - PKO BP EKSTRAKLASA

Wygrana Piasta z dedykacją dla Andrzeja

Jacek Sroka

Trener i piłkarze gliwickiego klubu zgodnie zadedykowali trium nad Widzewem zmarłemu Andrzejowi Sługockiemu.

Niedzielne spotkanie 10. kolejki PKO BP Ekstraklasy w Gliwicach miało szczególny przebieg, bo poświęcone było pamięci legendarnego spikera Piasta Andrzeja Sługockiego.

- To był dla nas szczególny mecz ze względu na śmierć naszego spikera. Było trochę nietypowo, ale dostaliśmy dużo wsparcia od naszych kibiców na trybunach. To szalone, bo w końcówce nie zapowiadało się, że wygramy ten mecz. Finalnie strzeliliśmy gola i udało nam się zwyciężyć. Te wygraną dedykujemy Andrzejowi i jego rodzinie - powiedział Quentin Boisgard, który w doliczonym czasie gry strzelił gola na wagę zwycięstwa gospodarzy.

- Czuliśmy, że jesteśmy bliżej zwycięstwa. Nawet pomimo straconej bramki po świetnym uderzeniu głową. Potem przez moment musieliśmy z powrotem złapać swój rytm. Udało nam się to i po cichu myślę o tym, że z góry Pan Andrzej chyba przypilnował tego meczu - stwierdził kapitan Jakub Czerwiński.

Wygraną z Widzewem 2:1 podsumował też trener Daniel Myśliwiec: - Powiem krótko, głosem szatni - Andrzeju, to dla Ciebie.

W następnej kolejce Piasta czekają wyjazdowe derby z Górnikiem.

- Za tydzień w Zabrzu będziemy walczyć o trzy punkty. To będzie świetny mecz, nie mogę się doczekać - dodał Jakub Lewicki, który asystował przy obu bramkach Gliwiczan.

eprasa.pl d77c839a48